



Fot. R. Sienko

Spośród siebie — znani i cenieni

JAK WIADOMO, uchwalona w ub. miesiącu przez Sejm nowelizacja, wprowadziła do ordynacji wyborczej do rad narodowych, wiele zasadniczych zmian. Są one rezultatem społecznej konsultacji prowadzonej także na łamach naszej „Gazety” oraz dalszej demokratyzacji życia społeczno-politycznego.

Bez wątpienia, największe znaczenie ma nadanie zebra- niom obywatelskim prawa wy- wadania kandydatów na kan- dydatów na radnych. Zebra- nia te organizowane są przez komitety osiedlowe i rady so- tekcyjne oraz PRON. Oto zapis z takiego zebra- nia w dzie- lniczy Przemysłowa w Białym- stoku.

Zbliżyła się wyznaczona na ze- branie godzina 17-ta i powoli, chociaż nie wszystkie, wypeł- niają się ławki jednej z klas Szkoły Podstawowej nr 20, w której mieści się Rada Osiedlowa PRON nr 31. Szko- da, że nie przyszło więcej o- sób, ale — jak słyszę z roz- mów — ładna pogoda sprawi- ła, iż wielu udało się na swe ogródki działkowe. — Chyba też — ktoś zauważa — za mało wysłaliśmy zaproszeń, bo tylko pięćdziesiąt. A należałoby dwa razy więcej. Bądź co bądź to w licejowej ok. 7 tysięcy mieszkańców dzielnicy nie brak z prawdzi- wego zdarzenia aktywistów społecznych.

ciąg dalszy na str. 3

„Gazeta” komentuje

„Ludzkość jest częścią przyrody i życie zależy od nieprzerwanego funkcjonowania systemów naturalnych, które są źródłem energii i środków żywności;

Życie trzeba i po 2000 roku

Cywilizacja ma swoje korzenie w przyro- dzie, która kształtowała kulturę ludzką i wpływała na wszelkie działa artystyczne i naukowe, a człowiek żyjąc w harmonii z przyrodą ma najlepsze możliwości rozwijania swojej twórczości, odpręczenia się i organizo- wania wolnego czasu;

Człowiek może, przez swoje czyny, lub przez ich następstwa, przekształcać przyrodę i wyczerpać jej zasoby, dlatego też powinien

w pełni uznać, że pilne jest utrzymanie rów- nowagi i jakości przyrody oraz chronienie zasobów naturalnych” — Światowa Karta Przyrody, przyjęta i uroczystie proklamowa- na przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 28 października 1982 roku.

Cała ludzkość, jeszcze do niedawna zafa- scynowana możliwością nieograniczonego, wy- dawałoby się, rozwoju, powoli zaczyna do- strzegać, że ekspansja człowieka ma swoje granice, których przekroczyć nie wolno. Kle- ski ekologiczne, które dotykają społeczeń- stwa różnych narodów i kontynentów w dramatyczny sposób uświadamiają, że pora się zatrzymać, że czas już na przyrodę spoj- rzrzeć w inny sposób.

Dziś już wiadomo, że nie można eksploato- wać jej bezkarnie.

ciąg dalszy na str. 2

III Krajowy Zjazd Delegatów ZMW

Ojczyźnie - wsi - sobie

Roman Kupiś — przewodniczącym
Zarządu Krajowego ZMW

„Ojczyźnie — wsi — sobie” — to hasło III Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej, który w so- botę 23 bm. oficjalnie rozpoczął obrady w Warszawie. Zjazd jest zamknięciem długich dyskusji i rozmów jakie w toku przygotowań odbywały się we wszystkich ogniskach związku, kończącej drugą kadencję swej działalności.

W zjeździe uczestniczy 515 delegatów reprezentujących 450-tysięczną rzeszę członków

związku — młodych miesz- kańców wsi, rolników indy- widualnych, pracowników u- społecznionego sektora rolnic- twa, młodzieży wiejskiej uc- zącej się we wszystkich ty- pach szkół.

Młodzież serdecznie powita- ła przybyłych na obrady: Wojciecha Jaruzelskiego, Ro- mana Malinowskiego, Tadeu- sza W. Młynarskiego, Jana Do- brzyńskiego, członków władz naczelnych PZPR, ZSL i SD, członków rządu z wicepremie- rem Józefem Kozłolem. W ob- radach biorą udział przedsta- wiciele kierownictwa organi- zacji obsługujących wieś i rolni- ctwo, kierownictwa organi- zacji młodzieżowych, a także goście zagraniczni — członko- wie kierownictwa organizacji młodzieżowych z wielu kra- jów.

Referat polityczno-progra- mowy przedstawił w imieniu ustępujących władz związku przewodniczący Zarządu Kra- jowego ZMW Jerzy Głuszyński.

Przedstawiając referat poli- tyczno-programowy, przewo- dniczący Zarządu Krajowego ZMW Jerzy Głuszyński pod- kreślił, iż dziś nie wystarczy

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 95 (11 395) Białystok—Łomża—Suwałki, poniedziałek, 25 IV 1988 r. Wydanie 1 Cena 15 zł

Dziś, 25 kwietnia
godz. 10-12 i 14-16

Redakcyjna
sonda
o karze śmierci

Pierwsze telefony w naszej redakcyjnej sondzie telefonicz- nej otrzymaliśmy już w ubi- egny piątek. Nie wszyscy bowiem Czytelnicy doczytali do końca zamieszczoną w piąt- kowym „Magazynie” zapo- wiedź, iż głosy i opinie na temat kary śmierci będziemy przyjmować dopiero w PONIE- DZIAŁEK, 25 KWIEŹNIA czyli D Z I S.

ciąg dalszy na str. 2

Dobry kwartał przewoźników

Transport na pełnych obrotach

INFORMACJA WŁASNA

W pierwszym kwartale bieżącego roku transport kołowy w naszym regionie dobrze wykorzystał ład- godną zimę. W województwie biłostockim przewie- ziono 2767 tys. ton ład- unków (o 29 proc. więcej, niż w analogicznym okre- sie ub.r.), w woj. łomżyń- skim 1470 tys. ton (o 38 proc. więcej), a na Suwał- szczyźnie 490 tys. ton.

Wyniki te osiągnięto przede wszystkim dzięki sprzy- jającej aurze. Wiele gałęzi prze- mysłu, które zazwyczaj w tym okresie wyhamowały swą działalność, pracowały na

pełnych obrotach. Dotyczy to np. budownictwa i przemy- słu materiałów budowlanych. Stąd też, znacznie więcej niż zazwyczaj przewieziono su- rowców i materiałów pojaz- dami przedsiębiorstw specja- listycznych.

Zwiększyła się również liczba pasażerów korzystają- cych z usług PKS. W sumie w obrachunku regionalnym firma ta przewiozła prawie 19 milionów osób.

Korzystnie prezentuje się statystyka tzw. gotowości technicznej pojazdów. Trans- portowcy nauczyli się już

przygotowywać samochody własnym sumptem, bowiem o dostawach wystarczającej ilości części zamiennych me- na, od lat, tylko pomarzyć. Mimo znanych kłopotów z paliwem dyrekcje dużych firm nie uskarżają się na jego brak. Sygnalizowali jednak nowy problem związany z brakiem funduszy na zakup samochodów. PKS korzystają- cy z dotacji może nie mieć w tym roku pieniędzy na wymianę zużytego taboru. Na razie nie widać szansy na zmianę tej niekorzystnej dla pasażerów sytuacji.

ciąg dalszy na str. 2

Szef dyplomacji Norwegii składa wizytę w Polsce

Rozpoczynając się w poniedziałek 25 bm. oficjalna wizyta w Polsce ministra Spraw Zagranicznych Norwegii THOR- VALDA STOLTENBERGA jest ważnym wydarzeniem w sto- sunkach między obydwoma krajami. Jest to pierwsza od 1981 r. oficjalna wizyta szefa dyplomacji Norwegii w naszym kraju.

Do niezapomnianego ożywiła po- lityczną, jakie obserwujemy w ostatnich dwóch latach na linii Warszawa—Oslo przywróciło się stanowisko w sprawach między- narodowych utworzonego przed dwoma laty rządu socjaldemokra- tycznego na czele z panem GRO HARLEM BRUNDTLAND. Wyra- ża się to np. sprzeciwem Norwegii wobec programu tzw. „wojna gwiazdowa”, czy szerzej w zdecy- dowanym opowiadaniu się za od- powiednim i przeciwko konfronta- cjom w stosunkach międzynarodowych. Podpisane w ub.r. w Waszyngtonie porozumienie między ZSRR i USA w sprawie likwidacji

ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Audiencja w Watykanie
W Rzymie — Papież Jan Paweł II przyjął w Watykanie wicedyrektora radzieckiej a- gencji prasowej TASS Ana- tołija Kraszkowa. Treści prze- prowadzonej kerkijskiej rozmowy nie ujawniono.

W hołdzie generalowi Grotowi-Roweckiemu
W BERLINIE — z okazji 43. rocznicy wyzolenia byłego obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen dokonano uro- czystego odsłonięcia tablicy up-amiętniającej mecznika śmiere generała Stefana Grot- -Roweckiego, komentującego Armię Krajową. Sachsenhaus- sen był jego ostatnim miej- scem pobytu.

Eksplozja samochodu-pułapki
W BEJRUT — Zeloba i obu- rzenie panuje w Libanie po eksplozji samochodu-pułapki w Trypolis, w wyniku której 52 osoby zginęły, a ponad 100 zostało rannych. Minister Spraw Wewnętrznych Libanu Abd Allah El-Rassi zapoła- wiał do obywateli o pomoc i wskazanie wszelkich śladów mogących doprowadzić do wy- krcia sprawców zbrodni.

Nadzwyżajne środki bezpieczeństwa
W DELHI — W stan pełnej gotowości bojowej postawione zostały siły bezpieczeństwa w indyjskim stanie Pendżab. Kroki te podjęto w związku z nasileniem się działalności siłhijskich ekstremistów, któ- rzy w ciągu ostatnich trzech dni zabili co najmniej 30 osób.

Porwyżce aroż zabiciem
W KALIZ — Prokuratura u- grupowała „Organizację Re- wolucyjną Sprawiedliwości”, która przetrzymuje w Libanie jako zakładników dwóch Ame- ryanów, Josepha Jamesa Ci- cippio i Edwarda Austina Tracyego, zarobko, że zabije ich, jeśli Stany Zjednoczone ponownie i zaatakują Iran w Zatoce Perskiej.

Spotkanie pracowników polskich placówek
W TOKIO — Towarzystwo Japonia — Polska organizo- wało w Tokio okolicznościowe spotkanie z pracownikami pol- skich placówek w Japonii w związku z obchodami roczni- ciny niepodległości przez Pol- skę oraz 14. rocznicę powsta- nia Towarzystwa.

(PAP — opr. ska)

pogoda

DZIS — zachmurzenie ma- le umiarkowane, miejscami urozaitające do dużego prze- lotne opady śniegu; tempe- ratura maksymalna od 3 do 6 st. C, minimalna od -4 do -8 st. C. Wiatr umiarkowa- ny, okresami dość silny, zachodni.

WZRO — bez opadów, nadal chłodno.

MIENINY: Jarosława, Mar- ka.

(nl)

W OBIEKTYWIE

Goście z Litwy na Suwalszczyźnie

Od dziś do 29 bm. w woj. suwalskim przebywać będzie oficjalna delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy.

W składzie delegacji, której przewodniczy sekretarz KC KPL Stanisław Gedrajtas znajdują się Edward Tazsiński i sekretarz komitetu rejonowego w Salscinikach, Władisław Karwialis — zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC KPL, Danius Sieljus — przewodniczący kolchozu w re- jonie miejskim oraz Piatras Narackawicz — redaktor wileńskiej „Tiesy”.

Litewscy goście zapoznają się z pracą suwalskich — u- społecznionych i indywidualnych — rolników, zakładów przemysłu spożywczego.

W programie pobytu przewidziane jest spotkanie z za- stępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC Zbigniewem Michałkiem oraz władzami Olsztyńskiego Akademii Rolniczo-Technicznej. (stk)

Po wycieku ropy do Zalewu Zegrzyńskiego

Mija tydzień od awarii cy- sterny umocowanej na barce pływającej po Narwi. Olej na- pędowy, który wówczas wycie- kił, przedostał się do Zale- wu Zegrzyńskiego. W czasie akcji ratunkowej udało się zebrać część ropy oraz zbu- dować bariery ochronne. Przez kilka dni prowadzono całodo- bowe kontrole jakości wody wpływającej do Wodociągu Północnego. Do 24 bm. nie stwierdzono w niej żadnych zanieczyszczeń.

Czy olej napędowy, który wypłynął z cysterny zagraża florz i faunie. Z tym pyta- niem dziennikarz PAP zwró- cił się do zastępcy dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska, nadzwyczajnych zagrożeń, której pracownicy przeprowadzili kon- trole brzegów i wody. Stwierdzo- no, że nie ma żadnych powodów do obaw. (PAP)

Wczoraj na autostradzie

Aura odstraszyła nabywców

Inf. wł. Ochłodzenie tempe- ratury i padający śnieg wy- raźnie zmniejszyły zaintereso- wanie biłostocką giełdą sa- mochodową. Wprawdzie już o- godz. 4.45 oczekiwano w ko- lejce na plac targowy dzie- sięć pojazdów a pierwsza transakcja zawarta została w parę minut po godz. 7, ale niemal przez cały dzień było sporo wolnych miejsc. Na są- siednich ulicach też niewiele było zaparkowanych samocho- dów.

Dominowała głównie reje- stracja z Biłogostoku i woj. biłostockiego oraz województw sąsiednich — łomżyń- skiego, siedleckiego i suwał- skiego. Łącznie do sprzedaży przedstawiono niewiele ponad 300 samochodów, co — w po- rownaniu z poprzednimi nie- dzielami — uznać należy za liczbę bardzo skromną. Do- minowały głównie Polonezy oraz Fiaty 125 i 126, z wyraźną przewagą maluchów. Najwię- cej było samochodów z 3-4-letnim stażem.

Do godz. 12 zarejestrowano ponad czterdzieści transakcji. Fiat 125p z r. 1984 znalazł nabywcę za 1,8 mln zł (cena ta utrzymuje się już od mie- siąca), Fiat 126p z r. 1987 bez większej dyskusji „poszedł”

ciąg dalszy na str. 3



Jan Solowianiuk pracuje nad ołtarzem w cerkwi św. Trójcy w Hajnowce.

Jan Solowianiuk — artysta wrażliwy

Rzadka to specjalność — malowanie ikon. Jan Solowianiuk jest artystą plastykiem — absolwentem Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu. Uro- dzony i wychowany w środowisku prawosławnym na Bia- łostocku, w Nowosadach koło Hajnowki, po studiach powrócił w rodzinne strony.

Obecnie pracuje przy wystrój wnętrza nowo wybudowa- nej cerkwi św. Trójcy w Hajnowce. Plaskorzeźby i ażuro- we rzeźby, jakie tam wykonał, świadczą o tym, jak wrażli- wym i dojrzałym jest artysta.



Przy rekonstrukcji tzw. drzwi rajskich. CAF — R. Sienko

Trasa Nansena

Członkowie dwóch skandy- nawskich ekspedycji planują latem br. przebyć na nartach dystans 600 km przez Gren- landię, trasą Nansena — stawa- nego norweskiego badacza polarnego. Wyprawa szwedzka wyruszy w drogę w czer- wcu, a norweska — w sierp- niu.

100 lat temu w sierpniu F. Nansen rozpoczął na czele 5- osobowej ekipy wyprawę w poprzek Grenlandii ze wscho- du na zachód. Jako pierwszy przebył wyspę tą trasą, do- cierając do Godthaab. Eksped-ycja udowodniła, że całe wybrzeże wnętrze Grenlandii pokryte jest pokrywą lodową.

Celem obydwoj wypraw skandynewskich jest uczcie- nie pamięci słynnego podró-ź- nika, przyrodnika i oceano- grafa.

Występy teatru z Grodna

W dwudziestym pierwszym roku wojny peloponeskiej piękna i odważna Lizystrata inicjuje zmwę wśród Ate- nek. Zamkną się one na Akropolu i nie dopuszczą do sie- bie ani mężów, ani kochanków, dopóki tamci nie zawrą pokoju. Można sobie wyobrazić do jakich incydentów do- prowadzi ten szczególny strajk i ile pikanterii jest w te- macie, na którym zatrzymał swoją uwagę Aristofanes.

Lizystrata nad Donem

Pokój zostaje oczywiście za- warty i żony wracają do swych ognisk domowych, a panowie do ich łask. Tenże Aristofanes poszedł znacznie dalej i w „Babim sejmie” po- kazal jak to kobiety, wypre- dzidzszy mężczyzn, opanowały sejm, a następnie uchwałyły radykalną reformę życia pań-

stwowego w duchu wspólno- ty i wspólnoty... żon. W krzywym zwierciadle komedii wszystkie odbija się i- naczej. Nikt nie może jednak rościć pretensji do Aristofa- nesa, że specjalnie wyakcen- tował zabawne następstwa, jak- kie sprowadza zwłaszcza dru- gą z uchwalonych reform.

„BABSKI BUNT”, który o- glądaliśmy ostatnio w Teatrze Dramatycznym im. Al. Wę- glierki w wykonaniu zespołu Obwodowego „Rosyjskiego Teatru Dramatycznego z Grodna (BSRR) zawiera w so- bie po trosze elementy tych dwóch wymienionych staroży- tnych komedii. Słowem wzór bliższy naszym czasom, bo z okresu utrwalania się władzy radzieckiej, a dzieje się nad Donem. Jest to komedia mu- zyczna napisana przez M. Pla- ckowskiego i E. Płiczki na

motywach „Opowieści znad Donu” Michaiła Szolochowa.

Jestem w chutorze, w któ- rym z powodu wojny domo- wej pozostały same kobiety. Z konieczności musza spro- stać wielkim trudom codzien- nego życia. Czynią to jednak z całkowitym poświęceniem i przekonaniem, że trud ten się opłaci. Tymczasem... Właśnie. Wracają oto ich mężowie i narzeczeni — dońscy Kozacy. Szczęśliwy powrót z wojny to szczęśliwy powód do hulanki

ciąg dalszy na str. 3

W OBIEKTYWIE



Lipsk pamięta o płk. Kosztylu

W tym roku miały 15. rocznicę utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Lipska. Położyło ono duże zasługi w rozwoju społeczno-gospodarczym i kulturalnym tego nadbiebrzańskiego miasteczka.

Jednym z współzałożycieli i aktywnych działaczy TPL był zmarły przed rokiem płk dr Zygmunt Kosztyla. W piątek, 22 bm, w szkole podstawowej w Lipsku odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poświęconej temu zasłużonemu dla naszego regionu historykowi wojskowości, twórcy Muzeum Wojska i wielu in. pamięci narodowej, w tym również w Lipsku. O jego pracach badawczych i monograficznych, poświęconych historii Lipska, opowiedział młodzieży prezes TPL — Tadeusz Kasjanowicz. (S)

Ekonomia na wagę indeksu

Co jakiś czas docierają do nas wiadomości z olimpiad przedmiotowych. Właśnie w kwietniu i maju poznajemy laureatów zawodów centralnych. W tym roku na listę kilkunastu znanych już olimpiad dopisałmy kolejną, po raz pierwszy zorganizowaną — Wiedzy Ekonomicznej.

Komitet Okręgowy Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej w Białymstoku, któremu przewodniczył dr Józef Szabłowski najpierw przeprowadził zawody w 14 szkołach ponadpodstawowych; 106 uczniów z 12 szkół stanęło z kolei do zawodów II stopnia, które odbyły się w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Łomży. Jury przesłało 10 najlepszych prac do Komitetu Głównego w Warszawie. Niedawno dowiedzieliśmy się, że Ewa Gulko z Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku i Danuta Żyłko z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Łomży zakwalifikowały się do 30-osobowej grupy finalistów, uzyskując tym samym prawo wstępu bez egzaminu na wyższą uczelnię. (kp)

„Zielone płuca Polski” na znaczkach pocztowych

W sobotę, 23 bm, w sali Domu Technika w Białymstoku przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie została otwarta wystawa filatelistyczna pod hasłem „Zielone płuca Polski”. Jej organizatorami są Zarząd Okręgu Polskiego Związku Filatelistów, Zarząd Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Wojewódzkiego.

Na wystawie prezentuje swoje zbiory 35 filatelistów z województwa białostockiego, suwalskiego, warszawskiego, łomżyńskiego, kosińskiego, lubelskiego, łódzkiego, katowickiego. Z okazji wystawy urządzono pocztowy Białystok 1 stosując datownik okolicznościowy. Organizatorzy wydali 2 pamiątkowe karty analogiczne oraz kopertę, oparte o motywy przyrodnicze.

Białostocka wystawa czynna będzie codziennie w godz. 12-17 do 28 kwietnia. Warto ją zobaczyć. Należy bowiem do bardziej interesujących ekspozycji tego typu w naszym regionie i kraju. Z dużym zainteresowaniem spotykają się zbiory poświęcone ochronie środowiska, polskiej flory i fauny, rolnictwu, myślistwu i gospodarce wiejskiej, lasom i puszczołom, roli człowieka w zachowaniu bogactw przyrody. (S)

Młodzi adepci mikrofonu w naszej redakcji

Nasza redakcja gościła w sobotę (23 bm.) kilkudziesięciopięciopięcioro uczniów z 32 średnich szkół z województwa białostockiego. Byli to — można by rzec — nasi młodzi koleżki, reprezentujący szkolne radiowęzły. Niektórzy z nich piszą również w gazetkach i biuletynach. Tego typu spotkania, organizowane z inicjatywą Wydziału Propagandy KW PZPR w Białymstoku stały się już tradycją. Poprzednie odbyło się w białostockiej rozgłośni radiowej.

Tym razem dyskutowano o „Gazecie Współczesnej” (z młodszymi koleżkami i kolegami rozmawiali Anatol Wakułuk — naczelny redaktor i Bohdan Hryniwiecki — zastępca sekretarza redakcji oraz dniu codziennym oświaty (gościami byli też Andrzej Tanajewski — kierownik Wydziału Nauki Oświaty i Kultury KW). Kilka radiowęzłów, m.in. LO w Łapach, Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych, Zespołu Szkół Odzieżowych, Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku oraz Zespołu Szkół Rolniczych w Dojlidach zaprezentowały swój dziennikarski dorobek.

Ciekawostką jest fakt, że organizatorzy nie przewidzieli tym razem obecności opiekunów-nauczycieli. Stąd też ci, którzy przyszli posłuchać o czym będzie mowa na spotkaniu — mieli wolną sobotę. (w)

III Krajowy Zjazd Delegatów ZMW

Ciąg dalszy ze str. 1

być oddalnym w formułowaniu opinii i ocen. Nie wystarczy propagowanie słusznych rozwiązań; potrzeba dziś odważnego działania, zdecydowania w dążeniu do zaspokajania potrzeb młodzieży wiejskiej. Mówca zaakcentował, że czekanie z założonymi rękami nie gwarantuje młodemu pokoleniu spełnienia jego aspiracji i nadziei. Trzeba dobrze

gospodarować u siebie, na swoim, wśród swoich — wspólnymi siłami. To jeden z celów działania Związku Młodzieży Wiejskiej.

Delegaci zapoznali się następnie ze sprawozdaniami Krajowej Komisji Rewizyjnej i Krajowego Sądu Koleżeńskiego. Potem rozpoczęła się dyskusja.

Przemówienie do młodzieży wygłosił Wojciech Jaruzelski.

(Tekst wystąpienia zamieszczamy oddzielnie).

Gminy nie da się zreformować z Warszawy

Wystąpienie Wojciecha Jaruzelskiego

Drodzy towarzysze i przyjaciele! Pozdrawiam was serdecznie!

Uczestnictwo w obradach III Krajowego Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej nie jest po prostu spełnieniem protokolarnego obowiązku. Zjazd ten traktujemy bowiem jako ważny wydarzenie w życiu społeczno-politycznym kraju.

Złożone są problemy polskiej wsi. Oceniamy ją z całą powagą — ani upiększając, ani lamentując. Wspólne stanowisko PZPR i ZSL jest w tej sprawie jasne. Czynić będziemy wszystko co możliwe, aby rolnictwo polskie, nasza wielka gospodarcza szansa, miało trwałą, dobrą perspektywę, aby było dla młodych ludzi atrakcyjnym warsztatem pracy, miejscem, gdzie chce się żyć.

Wysuwajcie więc własnych kandydatów, formułujcie własne lokalne rozwiązania. Polscy potrzebny jest wasz krytycyzm, wasza aktywność. A nieraz i otwarta walka. Wszędzie tam, gdzie ją w społecznym interesie podejmiecie — wesprzemy was.

Często powtarzają się narzekania na kłaki i prywate, na konserwizm, biurokrację, ospałość placówek i instytucji, które mają służyć rolnikowi. Jak to jest? Skargi zamienić w siłę przeciwną do usunięcia przeszkód. Nawet najtrudniejsze, najbardziej krytyczne słowa są bowiem jak zwierzyta cement, nieprzydatny ani do remontu, ani do budowania nowego domu, jeśli nie towarzyszy im czyn. A ten zaczyna się zawsze na własnym podwórku.

Ktoś więc musi być pierwszy — konkretny człowiek musi dać impuls do działania. Widzimy młode pokolenie, a przede wszystkim ZAW, ZSNP w awangardzie tego procesu.

Drodzy delegaci!

Od lat awans wsi polskiej dokonuje się na różnych drogach. To nie tylko przeobrażenia jakie tam zaszły, w warunkach pracy, w więksim pejszku, w poziomie ludzi. To także drogi, którymi wieś wchodzi, wraście we wszystkie struktury społeczne, w miasto, w przemysł, w naukę i kulturę. Wieś współtworzyła i czyni to nadal, poprzez kolejne młode pokolenia, polską klasę robotniczą i polską inteligencję.

Jednakże głębokie, wszechstronne reformy pukają również do drzwi gminy. Do ich realizacji potrzebna są gruntownie wykształceni, odważni, nowoczesni myśliciele życia, wsi, w interesie wsi, aby po nich sięgać, aby ich do życia i pracy na wsi pozyskiwać.

Chodź przed wszystkim o warunki, a zwłaszcza o mieszkanie. Ale liczy się także atrakcyjność, barwa codziennego życia wsi, w tym możliwości twórczego uczestniczenia w życiu społeczno-politycznym, w zaspokajaniu potrzeb intelektualnych. Co w tej sprawie należałoby zrobić — sądzę, iż sami wieście najlepiej.

Bowiem powinnością związków młodzieży jest: aby interesy młodego pokolenia wsi bronić, ale przede wszystkim przeciwnym, w zaspokajaniu potrzeb społeczno-cywilizacyjnych, co jaryżby ściślejsze cenny chłopski etos pracy z nowoczesną organizacją i techniką, z zdobyciami nauki i kultury.

Wiem, że macie świadomość tych celów i zadań. Potwierdzają to materiały zjazdowe, a zwłaszcza wygłoszony przez przewodniczącego Związku Jerzego Guzowskiego referat polityczno-programowy. Pozwólcie więc, iż zjednym powtórzę znaczenie niektórych problemów, stojących przed organizacją.

Pierwszy z nich — to stała troska o kształtowanie patriotycznych, obywatelskich postaw młodzieży, w myśl waszego hasła „Ojczyźnie — wsi — sobie”.

Drugi — to szeroko rozumiany postęp w rolnictwie. Dokonuje się on równocześnie na wielu płaszczyznach. ZMW może i powinien spełnić szczególną rolę w organizacji współpracy i współdziałania młodzieży wiejskiej ze wszystkich sektorów rolnictwa.

Trzeci — to równanie w górę. Podziwiamy wasz krytycyzm wobec dysparytetów w dochodach, w warunkach życia w mieście i na wsi. Ale oczekujemy, iż z kolei wy także nie będziecie obojętni wobec dysparytetów w efektach produkcji rolnej, wobec zjawiska, które nie chciano, lub się uparłano. Podjęmyjcie odpowiedzialność inicjatywy, stwarzając warunki, w których młode pokolenie wsi, w naszym państwie.

Czwarty — to stawka na młodych w polityce kadrowej. Twórcze w związku takie warunki, w których wyrastają ludzie czynni, reformatorzy, działacze społeczni, uczeni, solidni gospodarze. Jest to współdziałanie z wolą partii, całej naszej socjalistycznej koalicji, aby start zwycięski, awans, rozszerzenie roli działania młodego pokolenia odpowiadały duchowi czasu, wielkim wyzwaniom i potrzebom przyszłości.

Wreszcie piąty problem — to aktywność, inicjatywa w krzewieniu oświaty i kultury, estetyki i schludności, to bliżej książki, filmu, twórczości artystycznej, to dobra organizacja sportu i wypoczynku. Lepiej żyć, oznacza oczywiście żyć dostatnie. Ale nie tylko. Lepiej, to znaczy również mądrze, godnie, radośnie. A przede wszystkim z usatysfakcjonowaniem, iż służy się dobrze krajowi.

Młodzi przyjaciele!

Związek wasz, w jakże trudnych urodzony, w warunkach dziedziczący długą i piękną tradycję ruchu młodzieżowego utrwał w sobie pozycję, uodowodnił w działaniu, iż jest potrzebny wsi, potrzebny socjalistycznej Polsce. W tym przeświadczeniu deklaruję gotowość władz naczelnych Polskiej Rzeczypospolicitej Ludowej do uwzględnienia dorobku III Krajowego Zjazdu w naszych planach i działaniach, w procesie reform, w demokratyzacji, w umacnianiu socjalistycznego państwa.

Budowanie tego państwa i wsi — to długi, nieustający proces. Przed waszym pokoleniem stoją wielkie zadania. Nie wątpię, iż potraficie twórczo spożytkować najlepsze tradycje tradycji polskiej wsi, wspaniałe cechy waszych godnych szczenku matek i ojców umiłowanej ziemi, gospodarczo, wytrwale.

W imieniu kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz z upoważnienia kierownictwa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego składam wam życzenia owocnych obrad. Niech uchwały zjazdu służy dobru naszej ojczyzny. (PAP)

Kazimierz Koper wśród najlepszych

W Limanowej (woj. nowosądeckiej) odbył się ogólnopolski finał IX Olimpiady Wiedzy Społeczno-Prawnej ZSNP. Wzięły w nim udział 72 osoby zwycięzcy eliminacji regionalnych.

Wśród młodzieży pracującej jedno z pierwszych miejsc zajął Kazimierz Koper z Białegostoku. Gratulujemy. (ska)

Tragiczny rejs polskich marynarzy

Na północnym Atlantyku, w odległości 370 mil na południowy wschód od przyłądka Race (Nowa Fundlandia) zatonał w piątek w godzinach wieczornych cypryjski tankowiec „Athelion Venture”. Tankowiec miał 24-osobową polską załogę. Na pokładzie znajdowało się również 5 ton marynarzy. Do tej pory odnaleziono ciało 41-letniego starszego mechanika Andrzeja Szukalskiego.

Ciąg dalszy ze str. 1

Dziś już wiemy, że osiemnastowieczne przekonanie o potrzebie walki z przyrodą musi być zastąpione innym — z przyrodą trzeba współżyć.

Te bardzo ogólne prawdy musiały dotrzeć i do nas — mieszkańców Polski północno-wschodniej. Poprzez widok śniętych ryb, usychających drzew, chorych zwierząt. Ale u nas nie jest jeszcze za późno. U roku XXI wieku okazuje się, że jesteśmy mieszkańcami już ostatniego regionu Polski, który

Życie trzeba i po 2000 roku

można jeszcze uratować, że tu jeszcze można będzie oddychać czystym powietrzem, cieszyć się zielenią lasów i błękitem wody.

Tak powstała koncepcja uczynienia z tego regionu, obejmującego pięć województw — białostockie, ostrołęckie, olsztyńskie, łomżyńskie i suwalskie — obszaru będącego „Zielonymi Płucami Polski”.

Tu znajduje się bowiem nie spotykane gdzie indziej bogactwo szaty roślinnej i świata zwierzęcego. Tu są wielkie, często jeszcze naturalne, masywy leśne, setki jezior i rzek. Wszystko to czyni nasz region terenem o wartościach unikalnych w skali kraju i całej Europy.

To warto obronić i zachować dla przyszłych pokoleń.

To trzeba obronić, gdyż jest to dobro całego kraju.

To musimy obronić, gdyż mieszkańcy Śląska i Łodzi, Lubina i Płocka, mają prawo choć przez parę tygodni w roku oddychać czystym powietrzem. „Zielone płuca” to określenie symboliczne, ale także jak najbardziej dosłowne.

Wreszcie — ta obrona musi się opłacić w wymiarze ekonomicznym. Region „Zielonych płuca” to — przypominam — tylko 4 proc. krajowej produkcji przemysłowej. Niewiele stracimy rezygnując z jego intensywnego rozwoju. Zyskać możemy w dwójnasób na „czystej” przyrodzie, która już jest i jeszcze bar-

dziej w przyszłości będzie magnesem przyciągającym turystów. Również tych dewiacyjnych. Czysta żywność — pozbawiona chemii — już teraz bywa kilkakrotnie droższa od żywności produkowanej przemysłowymi metodami. Jej cena będzie rosła z każdym rokiem.

Rozważmy wszystkie te racje przedstawiciele pięciu wymienionych województw — przewodniczący wojewódzkich rad narodowych — parafowali 22 kwietnia br., w Wigrach wstępne porozumienie o utworzeniu regionu funkcjonalnego „Zielonych Płuc Polski”. W ten sposób powstała przesłanka do

jakościowo innego rozwoju tej ziemi jako terenu szczególnie chronionego.

A więc jeśli przemyślisz, to nie tradycyjny, niszczycielski, lecz pozostający w harmonii z przyrodą. Jeśli rolnictwo to takie, które nie zagrazi wodom.

Wymagać to będzie zupełnie nowego spojrzenia, nowej mentalności menedżerów rolnictwa i przemysłu, ale przede wszystkim — ustawodawcy.

Koncepcja „Zielonych płuca” wymaga również, by już w przyszłej pięcioletniej strategii, w planie centralnym i planach wojewódzkich, konkretne zapisy, które północno-wschodni region potraktują w specjalny sposób.

Od nas jednak zależy najwięcej. Ufamy, że siła połączonych jedną ideą pięciu województw okaże się wystarczająca. Ufamy, że zawsze będzie to właśnie jedna i wspólna idea dla wszystkich, że nie zagrają miejscowe priorytety i partykularyzmy.

Przed paroma tygodniami reprezentant naszych trzech województw dyskutował na łamach gazety o przyszłości ekologicznej tego regionu. Dyskusję zamieszczono pod znanym tytułem: „Przeżyje do końca wieku”. To tylko dwadzieścia lat... Żyć trzeba będzie i po roku 2000. Koncepcja „Zielonych płuca” pozwala z nadzieją spojrzeć poza te daty.

STANISŁAW KULKOWSKI

Dobry kwartał przewoźników

Ciąg dalszy ze str. 1

Przedstawiciele Rejonu Przewozów Kolejowych w Białymstoku z nieukrywana satysfakcją podają wyniki I kwartału: — „W porównaniu z ubiegłorocznym okresem przewieziliśmy o 10 proc. pasażerów i prawie o 1/4 ładunków więcej”.

Zwiększył się znacznie ruch na punktach granicznych. Trwają wzmoczone przewozy ziemniaków. Także transport kruszywa poprawił wyniki kolejarzy, gdyż zwykle w pierwszych miesiącach roku praca w kopalniach zamiera, a tym razem łagodna zima pozwoliła na wydobycie surowca.

Jeszcze pod koniec marca w RPK można się było chw-

lić regularnością kursowania pociągów. Dziś trzeba jednak przeczekać klientów. Od kwietnia ruszyły prace przy modernizacji torów. Koncentrują się one na szlaku do Warszawy i trasy Białystok — Elk. Dopóki nie zostaną zakończone, pociągi nie zawsze będą kursowały zgodnie z rozkładem jazdy.

Redakcyjna sonda o karze śmierci

Ciąg dalszy ze str. 1

skazują sprawców na długolaty pobyt w zakładzie karnym.

A jaki jest państwa pogląd na ten temat? Kto jest za całkowitym zniesieniem kary śmierci? Kto opowiada się za jej znacznym ograniczeniem (zdrada ojczyzny, odmowa wykonania rozkazu w czasie wojny, zabójstwo)? A może są zwolennicy poglądu, że istniejące zapisy w kodeksie karnym są wystarczające i nie zachodzi potrzeba dokonania zmian. Czy nasi Czytelnicy mają w tej sprawie inne propozycje, wnioski i postulaty?

Dziś przy redakcyjnych telefonach dyskutują i zbierają opinie Czytelników „GW”

232-41
wewn. 206, 208, 299 i 230

godz. 10-12

tel. 211-18 sędzia wzytator Sądu Wojewódzkiego JADWIGA ŻYWOŁEWSKA i adwokat LECH LEBENSTEIN

tel. 211-30 naczelnik Wydziału Postępowania Karnego Prokuratury Wojewódzkiej — Tadeusz Biernat i adwokat Tadeusz Olesluk

tel. 211-18 sędzia Sądu Wojewódzkiego — Zofia Siek

Tranzystem przez Rumunię

Rumunia mimo, iż nie mamy z nią umowę turystyczną, jest licnie odwiedzana przez naszych obywateli. Tylko w roku ubiegłym jej granice przekroczyło ok. 700 tys. Polaków, niewiele mniej niż Węgry, których spośród obywateli zjazdu służy dobru naszej ojczyzny.

Zasady podróży przez Rumunię od ubiegłego roku nie zmieniły się. Zgodnie z obowiązującymi przepisami celnymi w tranzycie przez ten kraj, bez żadnych opłat, można przewozić m.in.: odzież i przedmioty osobiste, lekarstwa i artykuły żywnościowe niezbędne na czas przejazdu, 200 papierosów, na osobę 2 aparaty fotograficzne, przenośny telewizor, radio, magnetofon, namiot, 2 sztuki broni myśliwskiej w ograniczonej ilości biżuterii osobistej z metali i kamieni szlachetnych. Bezwzględnie wszystkie

przedmioty trwałego użytku oraz udokumentowaną walutę wymienialną krajową socjalistycznych państw, które są dostępne na wszystkich przejściach granicznych.

Inne przedmioty są objęte obywateli, a w tranzycie karcami gwarancyjnymi, wynoszącymi ich równowartość bądź je przewyższającymi. Dotyczy to także towarów, które zdaniem celnika, mogą być przedmiotem zbytu w tranzycie. Kaucje gwarancyjne pobierane są w walutach wymienialnych przy wjeździe do Rumunii i zwracane przy wyjeździe po potrąceniu 3 proc. kosztów manipulacyjnych.

Po zakończeniu postępowania otrzymuje na ogół zwolnienie w wyjazd, po uprzednim jednak uiszczeniu kaucji, sięgającej kilkudziesięciu tysięcy lei. Na terenie Rumunii brak serwisu naprawczego polskich samochodów oraz części zamiennych do nich.

Praktyka ostatnich lat nakazuje zwrócić bacniejszą uwagę na posługiwanie się dokumentami osobistymi, zwłaszcza paszportami. Często są bowiem przypadki ich utraty.

Przypomnieć też trzeba, że miejscowe przepisy zabraniają wywozu lei z Rumunii, a benzyna dostępna jest wyłącznie za dewizy bądź talony wykupione w kraju. Jadących ostrzeżenie przed szarżowaniem za kierownicą i podróżami nocą. Liczyć się bowiem trzeba z dość skomplikowanymi objazdami w modernizowanych miejscowościach itp. Rumuńskie przepisy drogowe, zdecydowanie preferujące pieszych, są

Przedsiębiorstwo Ekspertu Wnętrznego „Pewex”, Zespół Handlowy w Białymstoku, z 26 kwietnia br. w siedzibie biurowej, zmienił w wieku 43 lat

TERESA GUBALA

W SKROCIU

BUTY GINGER ROGERS

2 pary pantofli, należących do amerykańskiej tancerki Ginger Rogers, osiągnęły na aukcji w Lizbonie cenę 6 tys. dolarów.

Jedną ze sprzedanych par opatrzoną jest autografami artysty Cingera, Freda Astaire'a. Złożył on swój podpis na skórzanych podszewkach.

W PARYŻU — DEGAS

Od 1890 r. w Paryżu organizowane są wystawy dzieł słynnych malarzy-impressionistów. Po C. Manecie, C. Pissarro, E. Manecie i A. Renoirze, młodszy syn artysty Francji mógł obecnie podziwiać twórczość Edgara Degasa, artysty silnie związanego z impresjonistami, którego udział w ich plebiscytnych wystawach, Ekspozycja składa się z ok. 4 tys. płócien, rysunków, grafik, rzeźb i fotografii.

MUZEUUM

M. CWIETAJEWIEJ

W Aleksandrowie pod Moskwą powstaje muzeum wybitnej poetki rosyjskiej Mariny Cwietajewej (1892-1939). Muzeum powstanie w domu, w którym Cwietajewa mieszkała na początku tego stulecia.

CIĘŻAR ŻYCIA SPEDYJON W ALEKSANDROWIE

W Aleksandrowie pod Moskwą powstaje muzeum wybitnej poetki rosyjskiej Mariny Cwietajewej (1892-1939). Muzeum powstanie w domu, w którym Cwietajewa mieszkała na początku tego stulecia.

TEST NA AIDS

Członkowie rządu Nigerii przeszli test na obecność we krwi AIDS. Minister Zdrowia Algierii Ouhya Ransane-Kutti odwiedził w test ten był formalnością. Z testu zostały zwolnieni prezydent kraju Ibrahim Bahangida i szef sztabu generalnego Ouhya Alkamu.

EPIDEMIA CHOLERY

Od 6 do 8 osób umiera codziennie na cholere w angielskiej prowincji Lancashire. Do tej pory zanotowano ponad 100 przypadków zachorowań na tę groźną chorobę. Głównymi przyczynami szczenia się w tej prowincji epidemii cholery są zła warunk sanitarna i trudności z dystrybucją wody pitnej do wsi.

OPAKI POWODZI

Tegoroczna pora deszczowa okazała się katastrofalną dla Kenii, 21 osób poniosło śmierć na skutek wylewu rzek w wielu rejonach kraju. 1200 mieszkańców uległo nad brzegiem jeziora Victoria w zachodniej Kenii jest bez dachu nad głową. Setki zwierząt domowych utonęły w wesołych wodach jeziora. Przeważa jest łączność kolejowa między zachodnią Kenią a stacją Unyany. Powódź nawiedziła także północno-wschodnią część Kenii, gdzie zaważyła panuje posucha. Setki ludzi straciły dach nad głową, zgineło wiele sztuk bydła.

Puchar „GW” do Wilna i Hamburga

„Złote pantofelki”, czyli 11-godzinny taneczny maraton

INFORMACJA WŁASNA

Tylko najbardziej wytrwali i najwięksi sympatycy tańca towarzyskiego obejrzą w całości kolejny, dwunasty międzynarodowy młodzieżowy turniej tańca towarzyskiego „ZŁOTE PANTOFELKI”, który w ubiegły piątek i sobotę, 22 i 23 kwietnia br. odbył się w Białymstoku. Był to bowiem prawdziwy taneczny maraton, trwający łącznie aż jedenaście godzin. Stało się to za przyczyną spóźnionego przybycia dwu ekip zagranicznych i chyba zbyt liberalnej postawy organizatorów, którzy uleając prośbom rodziców pragnących widzieć swe najmłodszą pociechy na parkiecie, dopuścili do startu zbyt dużą ilość par dziecięcych co połączono z sobą koniecznością przeprowadzenia dodatkowych ćwierćfinałów. Publiczność to mogła przynajmniej siedzieć (ako wycieczki 11 godzin!) ale uczestnicy czas ten mieli dość wolnie i w przenośni „u” nogach.

Tym niemniej ci wszyscy, którzy zdecydowali się na obejrzenie tylko określonego fragmentu imprezy (półfinał i finał turnieju indywidualnego lub turnieju drużynowego), nie żałowali. Obejrzały oni prawdziwą rewelację tanecznej umiejętności i pięknych kreacji, co — w połączeniu z urodą partnerów — tworzyło niezwykle interesujące widowisko. Najwyższe umiejętności zaprezentowała ekipa Hamburg (RFN). Zwiolnowym dobrem wyróżniła się natomiast drużyna Daniil, która wśród publiczności rozuczła propozycji swego kraju zyskując dodatkowych kibiców.

Dala się też zauważyć wyraźna różnica stylów. RFN zdecydowanie naciska postawiła na doskonałość techniczną,

przeciąg i elegancję ruchu, natomiast ekipa białostocka plus zespoły Litwy, Estonii i Czechostowacji miały więcej żywiołowości i ekspresji.

A oto wyniki turnieju: INDYWIDUALNIE, dzień do 10 lat: 1. Jaek Klimowicz Anna Dworakowska („Rytm” Białystok); 2. Artur Cieluik — Katarzyna Łaskowska (SP nr 31); 3. Sławomir Lupański — Julia Kaluska (SP nr 31); grupa wiekowa 11-12 lat: 1. SIMAS KOIRD — DALIA BINGELYTE (Litewska SRR), NAGRODA — PUCHAR „GW”; 2. Ronald Muller — Melanie Maek (RFN); 3. Andrzej Miększewski — Ewa Łuczak („Rytm”); grupa wiekowa 13-14 lat: 1. ALAN FRANK — NIKOLE ENSTEIN (RFN), NAGRODA — PUCHAR „GW”; 2. MIHIS ALIS — MERIKE LOHMUS (Estońska SRR); 3. Rastislav Sipoš — Marietta Bohnowa (CSRS); 4. Marek Demianuk — Katarzyna Barska („Rytm”); TANEC STANDARDOWE, klasa C: 1. Andreas Kuller — Katrin Trummal (Estońska SRR); 2. Christian Windekuucht — Peggi Rossenay (RFN); 3. Arturas Sullauskas — Jolanta Nadzelkaite (Litewska SRR); klasa B: 1. Christoph Schneider — Dagma Steen (RFN); 2. Krzysztof Biela — Tatiana Szapielew („Feniks” — Białystok); 3. Eugeniusz Sewastianuk — Małgorzata Sewastianuk („Kadry”) — Białystok; klasa A: 1. Ingo Hohn — Bianca Heoldtke (RFN); 2. Kestutis Andriewskis — Renata Doubaite (Litewska SRR); 3. Artur Zelechowski — Małgorzata Pińczuk (Olsztyn).

TANEC AMERYKI ŁA-CINSKIEJ, klasa C: 1. Hubert

Lizystrata nad Donem

Ciąg dalszy ze str. 1

trwającej jednak może trochę za długo. Radość powstania zmagająca się z niecierpliwością, lenistwem i płańctwem brzydszej polowy siola. Nie pomagają prośby, ani groźby. Jak więc pozostaje sposób? W chutorze pojawia się piękna i dzielna Lizystrata-Nastka i namawia do buntu. Kobiety początkowo wzdrgają się przed tak wielką, bądź co bądź, ofiarą, ale, ulegając perswazjom swej przywódczyni, składają specjalne śluby. Jest to wszak okres nowej władzy radzieckiej, rodzącej się emancypacji. Znikają więc z chutoru jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Można sobie wyobrazić co się tam będzie działo, gdy zostaną sami mężczyźni. Reżyser wykorzystał ten moment do pokazania różnych zabawnych scenicznych sytuacji. Ale ani kobiety nie są aż tak zapamiętałe w gniewie, ani mężczyźni nie są aż tak zapomniani na tyle zarozumiali, by nie zrozumieć swych błędów. Kończąc końcem, następuje happy-end. Inna sprawa, czy będzie ciąg dalszy owego szczytowego finału, o tym już sztuca nie mówi...

Z TEGO OTO TWORZYWA zbudowane wesołe widowisko muzyczne. Reżyser J. Czernyszew wyczerpał chyba do końca inscenizacyjne pomysły związane z tematem. W warstwie scenograficznej mamy więc nie tylko chutor ze słomianymi chatami (7), z których można dyskretnie wyglądać przyjaciół i nieprzyjaciół, ale najprawdziwszą rzekę Don. Pływa się po niej łodzią, zająwszy czasem przymusowej kąpieli, wyciąga z jej głębi okazale szczipaka lub równie okazały... gąsieniec z bimbrem. Zespół koczacki „Krasnyj leszcz” („Czerwony leszcz”) usytuowany w głębi sceny, jest oczywiście nie tyle elementem dekoracyjnym, co jak najbardziej funkcjo-

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

Obwody Rosyjski Teatr Dramatyczny w Grodnie, „Balski bun” wg M. Szolochowa. Reżyseria — J. Czernyszew. Scenografia — J. Szechenbowa. Kierownictwo muzyczne — A. Kasandryha i L. Korotowa. Choreografia — W. Szechenbowa. Występy gościnne w Teatrze im. A. Węgrki 21 i 23 kwietnia 1988 r.

Na autogieldzie

Ciąg dalszy ze str. 1

za 1.650.000 zł, natomiast ubiegłoroczny maluch-skladak mimo bardzo wysokiej ceny (1.620.000 zł) kupiony został niemal od ręki. Moskiewca 408 z r. 1988 sprzedano za 130 tys. zł. Wartburga de luxe z r. 1982 za półtora miliona zł. Skoda 100S z r. 1973 za 150 tys. zł, a Fiata 126p z r. 1983 za 90 tys. zł.

Około południa plac wyraźnie opustoszał. Ewentualnych reflektantów i towarzyszących im zwykłe liczone kibiców było niewiele. Słowem: handel nie szedł. Odczuł to także przedstawiciel mwhz (mój własny handel zagraniczny) zwracając już w południe swe kramy. Nawet na kawior nikt z klientów nie spojrzął a tym bardziej spytał o cenę.

A oto wczorajsze notowania (w nawiasach obok marki — rocznik pojazdu):

POLONEZ (1987) — 4,3 mln zł, (1988) — 3,2 mln zł, (1984) — 3,2 mln zł, FIAT 125p (1987) 3,2 mln zł, (1985) — 2,1—2,3

mln zł, (1984) — 2,3 mln, (1983) 1,9—2 mln. FIAT 126p (1988) FL — 2 mln zł, (1983) 1,8—1,9 mln zł, (1987) 1,7—1,9 mln, (1986) — 1,5 mln, (1985) 1,4—2 mln, (1984) 1,2—1,3 mln zł, (1983) 950 tys.—1 mln, (1982) 890—950 tys. zł, (1981) 600—750 tys. zł, (1979) — 620 tys. zł. ZASTAWA (1985) — 2,2 mln zł, (1980) 900—915 tys. zł, (1978) — 810 tys. zł, (1976) — 560 tys. zł. SYRENA (1980) — 190 tys. zł, (1979) — 230 tys. zł, (1974) — 170 tys. zł. LADA 1500 (1981) 1,7—2 mln zł, (1977) — 1 mln zł. LADA 1300 (1986) — 4,3 mln zł, (1983) — 2,5 mln zł, (1982) — 2,3 mln zł. ZAPOROZEC (1982) — 700 tys. zł, (1981) — 780 tys. zł. WARTBURG (1986) — 2,5 mln zł, (1985) — 2,2 mln, (1983) — 1,7 mln, (1982) — 1,8 mln, (1978) — 800 tys. zł. TRABANT (1985) — 900 tys. zł, DACIA (1983) — 1,2 mln zł, SKODA (1983) — 1,9 mln zł, (1982) — 1,9 mln, (1978) — 1,2 mln zł, (1977) — 1,2 mln zł. MOSKIEWCZ (1979) — 800 tys. zł. ZUK (1978) — 1 mln zł. (h)

Spółdzielcy tworzą sekcję esperanto

Przed trzema laty, w 1985 roku Międzynarodowy Związek Spółdzielczy zalecił organizacjom spółdzielczym stosowanie esperanta zarówno w kontaktach zawodowych, gospodarczych, wymiany doświadczeń i technik, jak też w sferze kultury i oświaty. W odpowiedzi Zarząd Główny Polskiego Związku Esperantystów w Warszawie powołał grupę inicjatywną, której celem było przygotowanie krajowego środowiska spółdzielczego i esperantycznego do utworzenia ogólnopolskiej Sekcji Spółdzielczo-Esperantycznej. Wkrótce pierwsze spółdzielcze komórki esperantyczne powstały w Poznaniu, Krakowie i Łodzi, zaś ogólnopolska sekcja spółdzielczo-esperantyczna utworzona została we wrześniu 1986 r.

Sekcja zamierza upowszechnić międzynarodowy język esperanto w środowiskach spółdzielczych oraz popularyzować idee spółdzielcze wśród esperantystów. Działalność ta sprzyjać powinna tworzeniu kontaktów między spółdzielcami i instytucjami polskimi i zagranicznymi współpracującymi ze spółdzielczością, wpływając w ten sposób na działalność produkcyjną i handlową, a przez wspólne wczasy wy-

miennie zacieśniać bezpośrednie więzy.

Sekcja prowadzi kursy esperanta w spółdzielniach, pośredniczy w nawiązywaniu kontaktów krajowych i zagranicznych, publikuje w prasie spółdzielczej artykuły i materiały tłumaczone z esperanta, zaś w prasie esperantycznej — materiały o tematyce spółdzielczej. Zgodnie z uchwałą Rady Głównej Polskiego Związku Esperantystów z lutego br., Sekcja włączyła się w aktywizowanie środowisk spółdzielczych na rzecz budowy Światowego Centrum Esperanta w Białymstoku.

Członkiem sekcji może zostać każdy sympatyk ruchu esperantycznego i spółdzielczego oraz osoby prawne. W Białymstoku powstała niedawno grupa inicjatywna Wojewódzkiej Sekcji Spółdzielczo-Esperantycznej. Zebranie organizacyjne odbyło się w środę, 27 kwietnia o godz. 13 w Związku Spółdzielni Mleczarskich przy ul. Dąbrowskiego 28. Mogą w nich uczestniczyć wszyscy zainteresowani (także z sąsiednich województw) upowszechnieniem idei spółdzielczości za pośrednictwem języka, który nie zna granic. (m-i)

Nowy lek: krople do oczu

Pacjenci, którzy cierpią na stany zapalne oczu otrzymują krótko działający lek. Produkcję kropli do oczu z silnym antybiotycznym o nazwie „Gentolcin” rozpoczęli przed kilkoma dniami warszawskie Zakłady Farmaceutyczne „Pofar”. Technologiczne opracowali pracownicy zakładowego laboratorium przy pomocy Instytutu Leków.

Preparat tego typu nie był dotychczas importowany, nie było też na rynku krajowym leku do oczu o tak szerokim działaniu przeciwbakteryjnym. Produkcja „Gentolcinu” pokryje zamówienia Cefarmu do końca br. (PAP)

SLOWO „atestacja” wzbudza różne reakcje. Rzadko entuzjastyczne. W większości zakładów produkcyjnych panuje przekonanie, oparte na pierwszych wynikach, że po niej spodziewać się można znacznie mniej, niż teoretycznie zakładano. Najbardziej przydatna jest ona bez wątpienia w dużych przedsiębiorstwach, gdyż pozwala sporządzić inwentaryzację wszystkich stanowisk pracy oraz zmian, które należy wprowadzić. W mniejszych zakładach dyrektorzy przeważnie na bieżąco wiedzą co trzeba zmienić, ale nie mają zbyt wielkiej możliwości i to najczęściej finansowych.

Spostrzeżenie to potwierdza dyrektor kolneńskiego Zakładu nr 3 FPU „BIAL” — Wacław Sawicki.

— Wiem doskonale jakie zmiany musimy wprowadzić. Najważniejsze są nowe maszyny. Pracujemy obecnie na takich, z których sporo ma za sobą trzeci lub nawet czwarty kapitalny remont. Chętnie pozbylibyśmy się tych „zabytków”, ale brakuje nam pieniędzy, a jeszcze gorzej jest to, że nie ma gdzie kupić nowych. Tego atestacja nie załatwi...

Maszyny w fabryce są rzeczywiście zdezaktualizowane. Mieszkańcy Dziekońskiego pracują na szlifierce do otworów, która ma już 17 lat. Na warunki pracy nie narzeka, bo przyzwyczaił się.

— Pewnie, że wolałbym pracować na nowej maszynie. —



Zdzisław Wróblewski ocenia gotowy wyrób

Kiepski poziom techniki w kolneńskich „U hwyłach”

Atestacja — diagnoza a nie lekiem

nie, ale wiem, że na razie to niemożliwe...

Obok na podobnej szlifierce pracuje od lat 14 Zdzisław Wróblewski.

— Największym problemem naszej fabryki jest przestarzały park maszynowy. Zużyte są również narzędzia. Poza tym znacznie utrudnia mi pracę kiepska jakość otrzymywanych ścieżnic. Aby zachować odpowiednią precyzję wykonania, potrzebny jest większy wysiłek, a pracuję przeciętnie na akord...

Atestację w kolneńskiej fabryce rozpoczęto — po kilku miesiącach szkoleń — na początku tego roku, opierając się na wcześniejszych doświadczeniach macierzystej Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Na pierwszy ogień poszły stanowiska akordowe, których jest w zakładzie 76.

— Nie robimy niczego na czas, chociaż zakończenie atestacji przewidujemy na koniec roku — mówi szef produkcji i komisji atestacyjnej,

Tomasz Broniecki — Przesadny pośpiech nie jest wskazany. Najbardziej pracochłonne były prace przygotowawcze czyli szkolenia i czytania literatury.

Praktyczna atestacja też wymaga trochę czasu. Pracujemy przecież społecznie i trudno ludzi odrywać od roboty, szczególnie akordowej. Przeatestowaliśmy już część stanowisk, ale na analizę wyników jeszcze za wcześnie. Wiemy tylko, że niektóre atestu nie otrzymują, zaś inne będą miały warunkowo...

— Trzy lata temu samorząd zakładowy ustalił regulamin, zgodnie z którym, po odejściu pracownika z zakładu, jego fundusz płac przechodzi...

duże mieszkanie, nikt nie przychodzi. Ubolewamy nad tym, ale niewiele możemy zrobić. Ludzie po studiach jakos nie garną się do małych miejscowości...

Co więc zmieni atestacja w Kolnie? Na pewno nie stare maszyny. Powstanie jednak dokumentacja, z której dokładnie będzie wynikać co kwalifikuje się do wymiany w pierwszym rzędzie i ile na to potrzeba pieniędzy. Atestacja nie poprawi też warunków pracy, bo z tymi nie jest źle. Fakt jednak fakt, że zakład wybudowany 15 lat temu „sypie” się powoli od dużego czasu. Obecnie trwa remont zewnętrznych elewacji. Po prostu — to co można robić się nie czekając na wyniki atestacji.

MARIA ROMANOWSKA



Mieczysław Dziekoński w czasie szlifowania otworów. Fot. A. CHOMICZ

Nieznany poemat Szekspira

Profesor poetyki z Uniwersytetu Oksfordzkiego — Peter Levi, prowadząc kwerendę naukową w jednej z bibliotek amerykańskich, gdzie poszukiwał materiałów do książki o życiu Williama Szekspira, natrafił przypadkowo na rękopis nieznanego dotychczas poematu wielkiego elzbietańskiego dramaturga i poety.

Broszurowe wydanie tego poematu ukazuje się już w przyszłym tygodniu, a wydrukuje je firma wydawnicza „MacMillan's”. Prof. Levi, odkrywca tego nowego poetyckiego utworu wielkiego stratedzkiego, przedstawi poemat po jego ukazaniu się w druku. Wiersz nie był pisany przez Szekspira, lecz jednego z jego znanych kopistów.

Odkrycie oksfordzkiego profesora zakwestionowali natychmiast inni uczeni, m.in. profesor studiów szekspirowskich na Uniwersytecie w Birmingham i autor oksfordzkiego wydań dzieł Szekspira — Stanley Wells. Stwierdził on, że odkryty jakoby przez Leviego rękopis był już przedmiotem studiów innych badaczy i w rezultacie ich dociekań ustalono, że strofy te nie wyszły spod pióra twórcy „Hamleta”, lecz innego nieznanego autora. (P)

Mieszkańcy Tokio starzejają się

Mieszkańcy japońskiej stolicy szybko się starzejają. W 2005 r. co szesty mieszkaniec Tokio będzie w wieku powyżej 65 lat. Świadcza o tym wyniki sondażu przeprowadzonego w japońskiej stolicy, Łódzka ludzi, którzy ukończyli lat 65, zwiększy się dwukrotnie i wyniesie 1.900.000 osób. Równocześnie — prawie o 12 proc. zmniejszy się liczba młodych mieszkańców, którzy nie ukończyli jeszcze 14 lat. Przewiduje się, że do 2008 r. Tokio będzie zamieszkiwało 12.525.000. (P)

Cytryny z... kotłowni

Załoga ciepłowni miejskiej w niewielkim Złanie (woj. bydgoski) na co dzień dekurkuje się egzotycznymi cytrynami własnego chowu. Plantacje cytrusowych roślin założono w tych ciepłych pomieszczeniach kilka lat temu, wyhodowano drzewa 4—5-metrowej wysokości, które dotychczas ceniono zwłaszcza dla ich stajęk zieleni i ze względu o aromaty. W br. palące zbierają już owoce swej zapobiegłości — z początkiem wiosny drzewa pokryły się kwiatem, a jedno z nich wydało dorodne owoce. Cytryny niezmierzają się do importowanych — są tak samo smaczne i kwaśne. (P)

Nowy model „Poloneza”

Konstruktorzy z FSO zmodyfikowali „Poloneza”. Pierwsze partie nowych pojazdów opuszczają taśm montażowe pod koniec br. Główne różnice konstrukcyjne dotyczą tyłu pojazdu. Ułatwiono układanie bagażu, gdyż tylna kłapa podnosi się wraz z pasem, na którym umieszczona jest tablica rejestracyjna. Zmiana ta pociągnęła za sobą modyfikację tylnych świateł. Z myślą o uzyskaniu lepszych warunków do transportu większego bagażu, pomysłano o dzieleniu tylnego siedzenia na 2 lub 3 części — w zależności od potrzeb.

Zmianie ulegnie także kształt deski rozdzielczej, co poprawi jej funkcjonalność. Nowy model „Poloneza” oznaczony symbolem „88”, przechodzi próby eksploatacyjne na drogach. Podobnie, jak w samochodach tego typu już produkowanych, montowane będą silniki o mocy 75, 82 i 87 KM. Ewentualny eksport tych pojazdów możliwy będzie dopiero po uzyskaniu homologacji. Jednak obecnie producent najbardziej martwi się szwankującą kooperacją, która nie ułatwia rozruchu produkcji „Poloneza 88”. (P)

Aukcja pamiątek z „Titanica”

W 76. rocznicę zatonięcia w 1912 roku, nosząca tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”, Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu Londynu. Najwyższą cenę zapłaciło amerykańskie muzeum transportu, nabywając za 7500 funtów akwarę z 1912 roku, noszącą tytuł „Wyskpowanie Titanica Belfast”. Anonimowy amerykański kolekcjoner za 2000 funtów kupił ławkę pokładową z brązu i drzewa teowego, usuniętą z linowca przed wypłynięciem w rejs. Inny zbieracz za 1100 funtów nabył pozłotkę ofrankowaną na statku i nadaną w czasie postoju „Titanica” w Irlandii. Zwodowany w Belfastie „Titanic” wyruszył w pierwszy rejs z Southampton w południowej Anglii do Nowego Jorku. Zatonął po zderzeniu z górą lodową na północnym przedmieściu

Serce się kraje, kiedy widzi się 220 tys. woluminów niedostępnych dla czytelnika, a ułożonych w bezładne zakurzone stosy...

Jedną z przyczyn klęski w sprawie bibliotecznej w Warszawie jest brak woli politycznej. A już w tym samym wypadku nie w bibliotece biurokratycznej Filii UW. W jej pomieszczeniach zastawionych regałami niemal pod sufit, pozostał jedynie labirynt wazetek, może półmetrowych korytarzy, po których osobie nie przyzwyczajonej trudno jest się poruszać.

W POŁOWIE MARCA BR. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrolę, w wyniku której wydała nakaz zamknięcia parterowej części — najważniejszej, gdyż znajdują się tam magazyny i wypożyczalnia. Inspektorzy zażądali m.in. „przywroczenia pierwotnego przeznaczenia drogi ewakuacyjnej” w klatce schodowej od strony ul. Elektrycznej, zapewnienia wymagalnych odległości księgozbiorów od punktów świetlnych, zapewnienia wymagalnych szerokości przejść itp.

nie wyższych ucelni jest po prostu niemożliwe. Od lat więc trwały przemyślenia do stworzenia właściwych warunków księgozbiorowej Filii UW. Zawsze jednak coś, z reguły brak pieniędzy, hamowało te poczynania.

W GOŚCINĘ DO ZETO

W końcu jednak skonkretyzowały się one w r. 1982 w postaci decyzji ówczesnego ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki o przekazaniu na potrzeby bibliote-

zanie prowizoryczne i na krótką metę.

Po pierwsze, chociaż powierzchnia oddana do dyspozycji jest około półtora raza większa, aniżeli przy ul. Mickiewicza, jest ona i tak wielką za małą nawet dla tego księgozbioru, który już zebrano i opracowano. Przy zachowaniu normy bibliotecznej, czyli 250 woluminów na m kwadratowy, w magazynach przy ul. Chopina zmieści się tylko ok. 193 tys. książek. Tymczasem Filia UW posiada, łącznie ze zbiorami nie opracowanymi, 582 tys. pozycji. I każdego roku przybywa tysiące nowych.

Po drugie, trzeba się będzie zdecydować na podział księgozbioru, co samo w sobie jest skomplikowanym zadaniem, nie mówiąc już o tym,

ma być to budynek spięty 18-metrowym łącznikiem z pomieszczeniami bibliotecznymi w ZETO, które zresztą w 1/3 zostaną zwrócone pierwotnemu właścicielowi po zakończeniu inwestycji.

Ten jednopiętrowy gmach będzie już rzeczywiście nową jakością. Poza 880 m kwadr. magazynów pomieści pracownie techniczne m.in. fotograficzne, introligatorskie, ksero, oddział informacji bibliotecznej z prawdziwego zdarzenia, bufet i inne działy zapewniające czytelnikowi możliwość sprawnego i przyjemnego korzystania z księgozbioru.

Niestety, i ten przybytek książki nie będzie takim, o jakim byśmy marzyli. Przede wszystkim dlatego, że zdecydowano się na rozwiązania hy-

Warszawy na mapie świata

Jest ich na świecie ok. 40. brak tylko na mapach Afryki i Antarktydy. Nazwę „Warszawa” nadawali miastom, miejscowościom i rozmaitym miejscom nie tylko Polacy: amerykańskie miasto Frederiksberg w stanie Kentucky przemianowano w grudniu 1831 r. uchwałą władz stanowych na „Warsaw” — „dla uczczenia stolicy Polski”.

Najwięcej miejscowości o tej nazwie znajduje się w USA. Jest ich ponad 30 — od małych osad do miast średniej wielkości. W wielu przypadkach inicjatorami nadania tej nazwy są Amerykanie: powodem była sympatia, jaką cieszyli się Polacy z racji licznego udziału w walkach o niepodległość i wojnie secesyjnej, a także tragedii Polaków po rozbiorach i powstaniach. Przypominała o tym często literatura amerykańska: po wydaniu utworu Johna Portera „Thaddeus of Warsaw” powstało kilka Warszaw.

Jest również „Warsaw” w Kanadzie. Spore miasteczko nad Ossage River w prowincji Manitoba założył polscy emigranci w schyłku XIX w. „Nova Varsovia” — to nazwa osady w środkowej Paranie (Brasylia), założonej w okresie międzywojennym przez polskich wychodźców z Bośni. Podobnie nazywa się spore miasteczko w Australii. Początek „New Warsaw” dała chatka w Queensland, w której mieszkał młody polski podróżnik, pisarz i działacz społeczny Sygurd Wiśniewski.

Nieznane jest pochodzenie nazwy wsi w stepowej części południowego Uralsu, 200 km od Czeliabinska. Pierwsza o niej wiadomość pochodzi z 1877 r. — nazywała się wówczas „Stolica Warszawskaja” obecnie nosi nazwę „Warszawka”. (F)

Najstarsze szczytki człowieka w Ameryce Północnej

Argentynscy antropolodzy odkryli w odległości 500 km od Buenos Aires skalniane szczytki ludzkie pochodzące prawdopodobnie sprzed 8,5 tys. lat.

Skielet dziecka, ułożony w pozycji rytualnej z nogami na piersiach, jest najstarszym tego rodzaju znaleziskiem na kontynencie południowoamerykańskim. Antropolodzy odnieśli także zaawansowany na sztych dziecka ozdoby naszyjnik z 33 listek kłosa. (F)



Powrót do tematu

Koła SITK na wysokich obrotach („GW”, 14 listopada 1987)

W publikacji prezentowane były inicjatywy biiałostocko-warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji, sferowanego w NOT. Obszerny fragment tekstu dotyczył pomysłu powołania biiałostockiego Ośrodka Diagnostyki Samochodowej, z przedkwalifikacją na terenie po dawnym dworcu PKS. Po raz trzeci powoływaliśmy się na różne (na ogół pochlebne) opinie ekspertów i zwracaliśmy uwagę na zmowę milczenia (a może niechęć) władz wojewódzkich wobec tej koncepcji. „Mijnęło półtora roku i poza inicjatorami powołania ośrodka, którzy zdążyli się narazić swoim entuzjazmem, nikt się nie kwapił do udzielenia pomocy. Proszaleni i alarmistycznie pisma odsyłano z Urzędu Miejskiego do Wojewódzkiego

i z powrotem, podobno w poszukiwaniu osób kompetentnych. Konkretnie pytanie Prezesa Zarządu Głównego SITK z 30.10.1986 r. o decyzję w tej sprawie do dziś nie doczekało się odpowiedzi wojewody biiałostockiego”. Godzi się przypomnieć, że sprawa nie dotyczy zaściankowego drobiazgu, lecz projektu przedsięwzięcia o ogólnopolskim znaczeniu i podobnym zasięgu działania. Niestety, dziś po upływie nowego półrocza, aktualność powyższego cytatu w dalszym ciągu nie budzi wątpliwości. Biiałostockie władze wojewódzkie z wojewodą na czele nie zajęły stanowiska, a w każdym razie nie przedstawiły go nam i Czytelnikom, co z ubolewanym przyjmujemy jako wyraz lekceważenia i niekonsekwencji.

Wytwórnia Uszcełek „Morpak” w Gdańsku specjalizuje się w produkcji różnego typu uszcełek do silników przede wszystkim wysokoprężnych, o rocznej wyprodukacji ok. 1,2 mil. złotych. Wytwarza się je z papieru azbestowo-kauczukowego (a właściwie są to płytki z taśmą stalową oklejone z obu stron papierem azbestowym albo kauczukiem). Dotychczas importowaliśmy go za sumę do 4 mln dolarów rocznie. Teraz zespół pracowników „Morpaku” opracował i zgłosił do opatentowania nowy polski wyrób — azbestowo-kauczukowy karton uszcełkarski. Wytwórnia zakupiła starą papiernię w Łapinie k. Gdańska, która właśnie ten nowy polski szlagier produkuje. NA ZDJĘCIU: w Wytwórni Uszcełek „Morpak”. CAF — J. Uklejewski

Z prawem na ty

Rozporządzenie Rady Ministrów z 1 lutego br. (zmieniające rozporządzenie Rady Ministrów z 7 marca 1983 r.) w sprawie osiągnięcia wynagrodzenia lub innych dochodów osób mających ustalone uprawnienie do pobierania emerytury lub renty, wprowadza istotne zmiany w możliwości osiągnięcia przez emerytów i rencistów dochodów w roku bieżącym.

* Każdy emeryt lub rencista może w br. osiągnąć dochód w kwocie 300 tys. zł z tytułu zatrudnienia sezonowego lub dorywczego lub pracy świadczonej w niepełnym wymiarze czasu pracy. Nie spowoduje to zawieszenia prawa ani zmniejszenia świadczenia emerytalnego lub rentowego.

* Rozszerzony został krąg emerytów i rencistów objętych przywilejem osiągnięcia wynagrodzenia w zawodach deficytowych, w nieograniczonej wysokości, bez zawieszania lub ograniczania świadczenia emerytalnego lub rentowego.

Z uprawnienia tego mogą korzystać osoby, które uzyskały świadczenie zgłoszone przed 1 stycznia br., zatrudnione w niepełnym wymiarze czasu pracy w zawodach deficytowych. Wykaz tych zawodów opublikowany został w Monitorze Polskim nr 37 z 1987 r., poz. 312.

* Przywrócono został przywilej osiągnięcia przez twórców artystów wynagrodzenia bez ograniczeń. Zmiana obowiązuje od 1 stycznia 1987 r., dotyczy zatem wynagrodzeń osiągniętych w ubr. (LUN)

Czym odgrodzić się od rozsądku? („GW”, 11 grudnia 1987)

W reporterskim rajdzie po biiałostockich placach budów odnajdywaliśmy raz po raz przykłady marnotrawstwa tarcicy, używane niepotrzebnie na płoty, parkany i czasowe ogrodzenia. Przedstawialiśmy rachunek kosztów tej rozrzutności wskazując na winowajców. Artykuł wywołał kulawą dysputy i słowa uznania za trafność krytyki, nie sprokował jednak żadnej reakcji ze strony zainteresowanych. Marnotrawstwo trwa, organa kontrolne pochowały głowy w piasek.

Nie będziemy po raz kolejny przyciskać listy podpadzich, niemniej wydaje nam się, że z troską o pożytek z tysięcy metrów sześciennych desek, krawędziaków itp. powinno objawiać się nieco inaczej zwłaszcza że ochronie zasobów lasów, których nie mamy w nadmiarze. Przypomnijmy więc, że kopania informacji na temat marnotrawstwa tarcicy znajduje się w Biiałostockim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego, a przykłady niegospodarności niemal na każdej większej ulicy regionalnych miejscowości. Zwykła konsekwencja wymaga, by gimnastykując się przy podziale surowca, którego podaż nie jest w stanie sprostać popytowi za-interesować się również tym, czy zamówienia, a nawet naciśki na ich realizację, są całkowicie zasadne.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

- Kryszyna Flis, Aleksandra Procter — Technologia gastronomiczna z towaroznawstwem, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1987, nakład 15 000 egz., str. 248, cena 273 zł.
- Henryk Sienkiewicz — Latarek, Wspomnienie z Marzypoz, Sachem, Książka i Wiedza 1987, nakład 200 000 egz., str. 42, cena 50 zł.
- Roman Samel — Burza płaskowa, Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 20 000 egz., str. 208, cena 230 zł.
- Ryszard Binkowski — Wiatrak, Wydawnictwo Łódzkie 1987, nakład 30 000 egz., str. 245, cena 400 zł.
- Baldan Daliko — Szok, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1987, nakład 10 000 egz., str. 288, cena 330 zł.
- Stanisław Dygat — Jezioro Boleskie, Książka i Wiedza 1987, nakład 200 000 egz., str. 410, cena 250 zł.
- Marian Podkowiński — Dyllansem po Warszawie, Książka i Wiedza 1987, nakład 30 000 egz., str. 191, cena 300 zł.
- Jan Józef Szczepański — Portki Odysa, Wydawnictwo Literackie 1987, nakład 10 000 egz., str. 285, cena 450 zł.
- Franciszek Bernard — Mordercy z Wilhelmstrasse, Książka i Wiedza 1987, nakład 30 000 egz., str. 191, cena 300 zł.
- Stefan Król — 101 kobiet polskich, Ślad w historii, Książka i Wiedza 1988, nakład 30 000 egz., str. 542, cena 900 zł.
- Janina — Technika piłki nożnej, Wydawnictwo Sport i Turystyka 1987, nakład 20 270 egz., str. 349, cena 650 zł.
- Stanisław Dębski — Ekonomia i organizacja przedsiębiorstw, Cz. 1, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1987, nakład 40 000 egz., str. 325, cena 400 zł.
- Lenin — Dzieła wszystkie, T. 35, Książka i Wiedza 1986, nakład 25 000 egz., str. 573, cena 200 zł.
- LENIN — Dzieła wszystkie, t. 31, Książka i Wiedza 1987, nakład 25 000 egz., str. 400, cena 200 zł.
- Tom zawiera prace „Państwo a rewolucja. Nauka marksizmu o państwie a zadania proletariatu w czasie rewolucji”, a także teksty Lenina do niego zatytułowane przez Roberta „Marksizm o państwie”. (zet)



Biblioteczna hybryda

Do tego musiało kiedyś dojść — szczerze mówiąc — wymaganie inspektorów, można uznać za program minimum. Biblioteka bowiem z każdym rokiem coraz bardziej „dławi się” swoim zbiorami. Pracownicy dokonują niemal cudów, żeby wykończyć każdy wolny skrawek przestrzeni, aby umieścić gdzieś nowe książki. Robi się dostawki na dotychczasowych regałach, przez co ich wysokość przekracza normatyw o pół metra i więcej. Dlatego też i odległość księgozbioru od świetlówek zmniejsza się niebezpiecznie. W wielu miejscach oświetlenie trzeba było podnieść do samego niemuł sufitu.

Zaskakujący, a dla każdego miłośnika książek wstrząsający widok przedstawia klatka schodowa, właśnie od strony ul. Elektrycznej. Od piwnic aż do drugiego piętra zawalona jest książkami, zbiorami i jeszcze nie opracowanymi a pochodzącymi przede wszystkim z darów innych bibliotek, instytucji i osób prywatnych. Jakkolwiek ich wartość nie zawsze może być najwyższa, to jednak serce się kraje, kiedy widzi się 220 tys. woluminów niedostępnych dla czytelnika, a ułożonych w bezładne zakurzone stosy — tutaj i w barakach przy ul. Świerkowej.

Czym jest biblioteka, w szczególności uniwersytecka, nie trzeba mówić. Bez niej nieprawidłowo funkcjonowa-

ki budynek Zakładu Elektroinżynierii Techniki Obliczeniowej przy ul. Chopina, którego budowę rozpoczęto gdzieś w połowie lat 70-tych. Po różnych pertraktacjach i przetargach stanęło w końcu na tym, że uczelnia podzieli się z ZETO tym budynkiem, zajmując niski parter i część pierwszego piętra (1854 m kwadr., w tym 1483 m kwadr. powierzchni użytkowej).

Obecnie budowa ZETO jest już na finiszu i pod koniec kwietnia nastąpi przekazanie części gmachu na potrzeby uniwersyteckiego księgozbioru. Nie znaczy to oczywiście, że zaraz rozpocznie się przeprowadzka. Brak przecież dróg dojazdowych, wentylacji, magazynów itp. Kiedy jednak część zbiorów zostanie już przeniesiona na ul. Chopina, powinno zrobić się nieco luzniej. Będzie to jednak pozorna poprawa, jak w tej wypowiedzi o Żydzi, który mieszkając z liczną rodziną w ciasnej klatce opowiadał rabinowi o swoich cierpieniach. Ten poradził mu kupić koze, a po kilku tygodniach sprzedać — „Aj, rabi, ja nie wiedziałem, że mieszkam w pałacu — uradował się ów Żyd”.

Analogia nie jest może trafiona w każdym calu, ale oddaje istotę rzeczy. Już w czasie, kiedy zdecydowano o adaptowaniu części pomieszczeń ZETO na potrzeby biblioteki, niektórzy — szczególnie jej pracownicy — zdawali sobie sprawę, że będzie to rozwią-

zać trudni czytelnikowi dostęp do książki. Tym bardziej, że z ul. Mickiewicza do ul. Chopina jest jednak spory kawałek drogi.

Po trzecie, jak w każdym budynku adaptowanym, na dodatek działającym z inną instytucją, trudno będzie zapewnić sprawne funkcjonowanie biblioteki.

Jedną z podstawowych zasad racjonalnego budownictwa bibliotecznego głosi, że nie mogą krzyżować się drogi czytelnika i książki — tłumaczy dyrektor Biblioteki Filii UW, dr Jan Jakubowski. W gmachu przy ul. Chopina nastąpi z jednej wycieczki klatki schodowej będą korzystać i czytelnicy, i pracownicy biblioteki. W praktyce będzie to — na przykład — wydłużać czas oczekiwania na książkę, zmniejszać — narznięmy to — przepustowość biblioteki.

Nowa jakość (PROWIZORYCZNA)

Na szczęście gościna w ZETO jest traktowana po części rzeczywiście jak prowizorka, zapanie oddechu do czasu wybudowania nowego gmachu biblioteki. Według założenia techniczno-ekonomicznego (tak, to jest dopiero ten wstępny etap inwestycji, po którym może być znówu długo, długo nie...) opracowanego przez warszawskie Biuro Projektów Szkolnictwa Wyższego,

byrdowe, na połączenie z budynkiem ZETO, zamiast na wybudowanie w pełni samowystarczającej biblioteki. Tego rodzaju oszczędnościowy wybór od samego początku wprowadza pewne ograniczenia. Przede wszystkim zmusza do niezbyt szczęśliwej lokalizacji — o dość znaczącym oddaleniu od poszczególnych wydziałów Uniwersytetu i domów studenckich. To pierwszy, a studenci wiedzą jak znaczący, mankament. Rozbicie księgozbioru utrudnia również funkcjonowanie samej biblioteki, wydłuża drogę książki z magazynu do opracowania, uniemożliwia zastosowanie transportu pneumatycznego.

Można zrozumieć, że zarówno przenosiny do ZETO jak i okrojenie — już w założeniach — nowej inwestycji wynika z oszczędności. Nie jest jednak pewien czy z dłuższej perspektywy czasu taka oszczędność nie stanie się wapława. Bez względu na to czy i kiedy powstanie Uniwersytet Podlaski, biiałostocki ośrodek akademicki będzie się rozwijał. Rozrastała się będzie również biblioteka i — być może wcześniej niż przypuszczamy — zacznemy żałować, żeśmy tego nie przewidzieli.

A jeśli już w obecnych warunkach nie ma innego wyjścia, to przynajmniej projekt biblioteki powinien umożliwić rozbudowę w przyszłości, aby znówu inspektor pracy nie musiał jej zamykać.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

EKONOMIA dla wszystkich

Handel w definicjach

PUNKT SPRZEDAŻY DETALICZNEJ — jest nim każdy drobny obiekt (w sensie organizacyjnym lub materialnym) sprzedający towary w ilościach, dostosowanych głównie do potrzeb indywidualnych nabywców. Do punktów sprzedaży detalicznej zalicza się sklepy, składki (opalu, materiałów budowlanych, pasz, składnic maszyn i urządzeń rolniczych), punkty sprzedaży drobnotalicznej (kioski, stragany i ruchome punkty sprzedaży), stacje benzynowe oraz apteki i punkty apteczne.

SKLEP stanowi zamknięte pomieszczenie (na ogół z oknem wystawowym), którego wnętrze jest dostępne dla klientów. Do nich zalicza się również domy towarowe i handlowe, a także domy sprzedaży wysyłkowej. Na terenach wiejskich do sklepów zalicza się także tzw. punkty sprzedaży pomocniczej, prowadzone zwykle w izbach mieszkalnych.

HANDEL WEWNĘTRZNY RYNKOWY prowadzony jest przez przedsiębiorstwa bądź osoby indywidualne. Przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, zgodnie z Klasyfikacją Gospodarki Narodowej, nadano branżę handlu rynkowego detalicznego, rynkowego detalicznego hurtowego (forma reintegracyjna), rynkowego hurtowego.

go; funkcjonują także jednostki pomocnicze.

DOCHODY ZE SPRZEDAŻY obejmują różnicę między ceną sprzedaży a ceną zakupu sprzedanych towarów handlowych, zaś w odniesieniu do produktów (wyrobów i usług) — wartość sprzedaży w cenach realizacji.

MARŻA jest ceną usługi handlowej stanowiącą różnicę między ceną zakupu a ceną sprzedaży towarów. Przenosi się ją na pokrycie kosztów i osiągnięcie zysku.

OBROT obejmuje sumę wpływów osiągniętych przez przedsiębiorstwo z tytułu sprzedaży detalicznej i hurtowej towarów własnych i komisowych.

KOSZTY Z CAŁOKSZTAŁTU DZIAŁALNOŚCI dzielą się na materialne i niematerialne. Do tych pierwszych zalicza się amortyzację, materiały i przedmioty nietrawne, energię, usługi transportowe, remontowe itd. Do kosztów niematerialnych należą wynagrodzenia, podatek od plac, ubezpieczenia społeczne i inne narzuty od wynagrodzenia, odpisy na fundusze zakładowe i specjalne, podróże służbowe, opłaty bankowe itp.

KOSZTY DZIAŁALNOŚCI HANDLOWEJ stanowią sumę kosztów związanych z zakupem, magazynowaniem i

sprzedażą towarów. Nie zalicza się do nich kosztu własnego nabytych towarów (wartości towarów odzwierciedlonej w cenie zakupu).

AKUMULACJA FINANSOWA z całokształtu działalności jest nadwyżką przychodów pieniężnych uzyska-

nych ze sprzedaży wyrobów i usług nad kosztami własnymi tej sprzedaży, skorygowaną o saldo strat i zysków nadzwyczajnych. Akumulacja finansowa może przyjmować wartości dodatnie i ujemne.

OBciążENIA PRZEDSIĘBIORSTW obejmują: obciążenia z tytułu podziału akumulacji, kosztów w formie podatku od plac i podatku od nieruchomości, obciążenia zysku w formie podatku dochodowego i podatku od ponadnormatywnych wypląt wynagrodzeń oraz amortyzację przekazaną do budżetu centralnego.

PODATEK DOCHODOWY płacony jest od osiągniętego zysku.

WYNIK FINANSOWY stanowi różnicę między przychodem ze sprzedaży a kosztami własnymi tej sprzedaży, zwiększoną o należne dotacje i zmniejszoną o podatki obrotowe (oraz skorygowaną o finansowe rozliczenia wyróżnawcze w handlu zagranicznym, różnicę wyrównawczą cen, a także saldo strat i zysków nadzwyczajnych). Wynik finansowy dodatni jest zyskiem, a ujemny — stratą przedsiębiorstwa.

RENTOWNOŚĆ NETTO, to relacja wyniku finansowego do kosztów własnych sprzedaży. **ANDRZEJ POLAKOWSKI**



Od 15. bm. w Dzielnicowym Domu Kultury — Mokotów w Warszawie można oglądać wystawę fotograficzną zorganizowaną przez Związek Artystów Grafików ZSRR, a poświęconą pamięci Włodzimierza Wysockiego. Zaprezentowano na niej 100 fotografii Wysockiego oraz 25 obrazów namalowanych przez jego przyjaciół i znajomych.

NA ZDJĘCIU: fragment ekspozycji „Pamięć Wysockiego”. CAF — W. Rozmysłowicz

ciąg dalszy ze str. 3

województwa przeciętnie 47 proc. mieszkańców to Żydzi i mniejszości, która niekiedy stawała się większością np. w Białymstoku ponad 51 proc. ludności było wyznania mojżeszowego a w Grodnie — około 54 proc.

Dodać należy, iż nadal trwał napływ repatriantów ze wschodu. Tylko w okresie od połowy 1921 r. do połowy roku następnego przybyło ponad 130 tys. osób, osiedlając się głównie w powiatach: wolskiem, grodzieńskim i biiałostockim.

Biiałostockie było województwem rolniczym. Na ponad 1 mln 300 tys. mieszkańców zaledwie niecałe 230 tys. (tj. 17,5 proc.) to robotnicy i członkowie ich rodzin, w dodatku 2/5 z tej liczby to robotnicy rolni. Aż 1/3 robotników zatrudnionych poza rolnictwem skoncentrowana była w biiałostockim okręgu przemysłowym — trzecim pod względem wielkości ośrodka przemysłu włókienniczego w

Polscy. Jednak władcy przemysł województwa, który utracił w wyniku wojny nie tylko większość maszyn i kapitały ulokowane w rosyjskich bankach, ale przede wszystkim utracił tradycyjny, chłonny rynek rosyjski, za ledwie wegetował. Znacznie lepszą kondycję wykazywał przemysł drzewny, któremu odwrotnie — lata wielkiej wojny rozwinęły skrzydła.

Na wsi, więcej niż przeciętnie w kraju, bo ponad połowę (53 proc.) stanowiły gospodarstwa chłopskie od 5 do 20 hektarów. Aż 1/3 powierzchni ziem skłupiona była w rękach mniej niż tysiąca właścicieli majątek mających powyżej stu hektarów.

Wojenne lata 1914—20 spowodowały wiele strat gospo-

Biiałostockie u progu II Rzeczypospolitej

darzych. O ich skali świadczą chociażby fakt zniszczenia na terenach, z których utworzono woj. biiałostockie ponad 25 proc. ogółu budynków. Zniszczenia były nie tylko bezpośrednią konsekwencją działań wojennych, ale i celowej polityki państw zaradczych (wywołanie urządzeń przemysłowych przez ustępujących w 1915 r. Rosjan, rabunkowa gospodarka Niem-

den od początku nie był podzielany przez całe społeczeństwo. Niektóre ugrupowania polityczne mniejszości narodowej żądały np. przeprowadzenia plebiscytu w sprawie przynależności państwowej b. obwodu biiałostockiego. Na podatny grunt padały więc hasła rewolucyjne, połączone często z postulatami narodowościowymi.

Czynnikami ożywiającym radykalne nastroje był powrót w rodzinne pieśńce robotników i chłopów, uczestników wydarzeń w Rosji. Włochy kwestii społecznych. Trudy codziennego życia przytłumiały entuzjazm tona rzyszący odzyskanie niepodległości. Dodajmy, że entuzjazm

kwowskim, grodzieńskim i wschodniej części bielskiego powiaty liczne Rady Chłopskie. Widmo rewolucji nie tylko straszło z daleka, ale też i krążyło po okolicy. Wiosna 1919 r. w korespondencji z Grodna do socjalistycznego dziennika „Robotnik” pisał: „Zamiast tego, aby pomóc wyrzucić okupantów z kraju, polska organizacja samoobrony pod dowództwem byłych dowódców wspólnie z Niemcami urządziła karne ekspedycje do zrewolucjonizowanych wsi”. Rok później w Korespondencji Informacyjnym Ministerstwa Spraw Wojskowych oceniano też „raża się patriotyczną ludność polską i przetrwała robotnicze bezmyślnymi represjami”.

JAN JERZY MILEWSKI

PKP LOKOMOTYWOWNIA
w Białymstoku
I ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
w Białymstoku ul. Szkolna 28
przyjmuje
NA ROK SZKOLNY 1988/89
zapisy do klas pierwszych
TECHNIKUM KOLEJOWEGO
o specjalności:
ruch i przewozy kolejowe — nauka trwa 4 lata
eksploatacja i naprawa taboru kolejowego — nauka trwa 5 lat
drogi i mosty kolejowe — nauka trwa 5 lat
trakcja elektryczna — nauka trwa 5 lat
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PKP
w zawodzie:
operator ruchowo-przewozowy kolei
mechanik urządzeń kolejowych
elektromonter trakcji elektrycznej nauka trwa 3 lata
elektromonter taboru szynowego
monter nawierzchni kolejowej
ślusarz-sprawcz

TECHNIKUM KOLEJOWEGO
DLA PRACUJĄCYCH
— wydział zaoocny na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności:
ruch i przewozy kolejowe
eksploatacja i naprawa taboru kolejowego
Szkoła posiada internat dla chłopców.
Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej PKP otrzymują na podstawie umowy o naukę zawodu wynagrodzenie:
— w pierwszym roku nauki — 5.500 zł
— w drugim roku nauki — 5.950 zł + ekwiwalent za węgiel
— w trzecim roku nauki 6.750 zł + ekwiwalent za węgiel
oraz premię kwartalną w wysokości do 20 proc. wynagrodzenia.
Ponadto otrzymują bezpłatne umundurowanie, opiekę lekarską i lekarstwa, legitymację kolejową uprawniającą do 80 proc. zniżki i 12 bezpłatnych biletów rocznie na przejazd koleją.
Kandydaci ubiegający się o przyjęcie składają osobiste w terminie do 15 maja 1988 r. następujące dokumenty:
— podanie, życiorys, 4 fotografie, wykaz ocen z półroczną kl. VIII, świadectwo zdrowia, kartę szczepień ochronnych, świadectwo ukończenia szkoły (w terminie 3 dni od daty otrzymania).
Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły. Telefon kolejowy 581, miejski 293-11.
k 1748-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI
I TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA
„ELTOR”
Białystok, ul. Elewatorska 11
ZAKUPI
żurawie samochodowe o udźwigu 4—10 ton, najchętniej na podwoziu samochodu terenowego.
Oferty prosimy kierować pod nr tel. 512-413 wewn. 270, 208.
k 1610-0

Rejon Energetyczny Augustów informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
Raczkki Os. Mieszkaniec, Baka nitek, Koniecbór, Zubrynek, Rudnik, Kurianki w dniu 25.04.1988 r. w godz. 8-14.
W/w przerwy wynikały z konieczności wykonania prac konserwacyjnych przy urządzeniach energetycznych. Bliższych informacji udzielamy pod numerem telefonu 34-11.
k 1826-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Janinie Urbanowicz
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku
K 1973-1

Zakładom pracy, pracownikom służby zdrowia, a w szczególności pracownikom Pogotowia Ratunkowego w Hajnówce oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie zmarłej
kol. Lubomirowi Polanińskiemu
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja, ROP, Związek Zawodowy, PPA Pracownicy i współpracownicy
K 1988-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Janinie Urbanowicz
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku
K 1973-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Janinie Urbanowicz
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku
K 1973-1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY „ELEKTRYK”
w Białymstoku
informuje KLIENTÓW, że od dnia 1 maja 1988 r. Zakłady Elektromechaniczne z ulic:
— Lipowej 33
— Zwierzynieckiej 21
— Sienkiewicza 12 a
zostaną przeniesione do bazy Spółdzielni przy ul. Nowowarszawskiej 32 (wjazd od ul. Lenina).
ZAPRASZAMY
k 1866-1

KOMUNIKAT
NACZELNIKA MIASTA I GMINY
w Gódnapi
Podaje się do wiadomości, że w siedzibie tut. Urzędu Miasta i Gminy w dniach 2—23 maja 1988 r. włącznie będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego osiedla „Piękna Góra” w Gódnapi. Obejmuje ono tereny ograniczone ulicami Wojska Polskiego i Warszawską oraz ciekami wodnym od południowego wschodu. Zainteresowane organa administracji państwowej jednostki organizacyjne i zainteresowani obywatele mogą zgłaszać uwagi i wnioski do wyłożonego projektu planu.
k 1864-1

WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ METODYCZNY
OPIEKI ZDROWOTNEJ
I POMOCY SPOŁECZNEJ
w Suwałkach ul. Szkolna 9,
tel. 42-93 i 42-94
zatrudni inżyniera
na stanowisko specjalisty ds. sprzętu medycznego. Warunki pracy i mieszkaniowe do uzgodnienia na miejscu.
k 1621-1

FABRYKA URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH „SPOMASZ”
16-100 Sokółka, ul. M. Buczka 62
ZATRUDNI
★ tokarzy ★
Zapewniamy bardzo korzystne place wg zakładowego systemu wynagradzania.
Informacji udziela Wydział Organizacji i Spraw Pracowniczych tel. 22-84 wewn. 133, 134.
k 1969-1

usługi
TELENAPRAWA. Zamiaty, 234-13. g 1497-0
GAZ — naprawy 414-633, Józefowski. g 1256-0
NAPRAWY gazowe. Hübner, 417-428. g 1357-0
NAPRAWA pralek automatycznych. Bogdanowicz, 434-752. g 1418-9
CZYSZCZENIE dywanów. Biendzio, 512-307. g 1259-0
CZYSZCZENIE dywanów, tapicerek, rek. Kaftanski 416-428, 459-63. g 1483-0
KUPNO — sprzedaż samochodów. Zniżka w opłacie skarbowej. Autoklub Podlaski, Lenina 19, 418-300. k 1899-0
AUTO — naprawa „Fiat” u kien-ta. Dawdo, 411-228. g 1277-0

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Marii Bossowskiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku
K 1972-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Marii Bossowskiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku
K 1972-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Marii Bossowskiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku
K 1972-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Marii Bossowskiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku
K 1972-1

PRZEDSIĘBIORSTWO
POLONIJNO-ZAGRANICZNE
ECO
w Białymstoku, ul. Sokólskiego 55
ZLECI
do wykonania w br. instytucjom państwowym, spółdzielczym oraz osobom fizycznym listwy z drewna iglastego suchego o wymiarach 800x60x20 i 1800x60x20. Bliższych informacji udzielamy pod nr. telefonu 85-710, 754-427.
k 1858-00

OBRONA PRAC DOKTORSKICH
Akademia Medyczna w Białymstoku uprzejmie zawiadamia, że w dniu 4 maja 1988 roku w Sali Klubowej Domu Studenta Nr 2 przy ulicy Lubienieckiego 3 odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich:
godz. 10.30 — lek. Bogdana Łazarczyka pt: „Wpływ elektrostymulacji na czynność i strukturę ucha wewnętrznego w warunkach doświadczalnych”. Promotor: prof. dr hab. Stanisław Chodynicki.
godz. 12 — mgr. anal. med. Michała Pietraszka pt: „Wpływ werapamilu na mechanizm serotoniny w układzie krążenia u szczura”. Promotor: prof. dr hab. Włodzimierz Buzko
godz. 13.15 — lek. Jerzego Krymskiego pt: „Bąblowce torbiele wątroby, oraz śródtrzewne uwapnione guzy pochodzenia bąblowcowego. Ocena kliniczna i morfologiczna”. Promotor: prof. dr hab. Zbigniew Puchalski.
(Prace do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB).
k 1961-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GARBARSKIE
Białystok ul. Wąska 15
poszukują wykonawcy
— na budowę budynku recykulacji kapieł garbujących i wapiących o kubaturze 328 m sześć. wg projektu, materiał zapewnia inwestor,
— wykonanie węzła cieplnego oraz przebudowę instalacji c.o. pary technologicznej wg projektu — materiał wykonawcy.
Informacji udziela Dział Głównego Mechanika, telefon 750-023 wewn. 25.
k 1592-0

MAŁŻENSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania na rok. 432-470.
KWACIARNIE Hurtowa sprzedaż frez i gerbery. Łyski 5. g 1426-90
ANTYKI meble — kupię. Warszawa 27-88-33. k 1069-0

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Jadwidze Jelskiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy z Zakładu Analizy Instrumentalnej AMB
K 1519-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Raisie Mojsa
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają:
Zarząd, Zw. Zaw. oraz współpracownicy GS „SCh” w Grodku
K 1975-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Raisie Mojsa
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają:
Zarząd, Zw. Zaw. oraz współpracownicy GS „SCh” w Grodku
K 1975-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Raisie Mojsa
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają:
Zarząd, Zw. Zaw. oraz współpracownicy GS „SCh” w Grodku
K 1975-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Raisie Mojsa
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają:
Zarząd, Zw. Zaw. oraz współpracownicy GS „SCh” w Grodku
K 1975-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Raisie Mojsa
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają:
Zarząd, Zw. Zaw. oraz współpracownicy GS „SCh” w Grodku
K 1975-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
19-300 Elk, Gen. Wł. Sikorskiego 7, tel. 43-23
OGŁASZA ZAPISY

uczniów do klas pierwszych na ROK SZKOLNY 1988/89
I. Do Zasadniczej Szkoły Budowlanej na kierunku:
♦ murarz
♦ technolog robót wykończeniowych
♦ cieśla
♦ elektromonter
♦ monter instalacji budowlanych
♦ mechanik pojazdów samochodowych
Nauka w Zasadniczej Szkole Budowlanej trwa trzy lata. Uczniowie odbywając praktyczną naukę zawodu w przedsiębiorstwach budowlanych otrzymują miesięczne wynagrodzenie:
— w klasie I — 5.300—5.500 zł + 20% premii
— w klasie II — 5.650—5.950 zł + 20% premii
— w klasie III — 6.450—6.750 zł + 20% premii
Każdy uczeń otrzymuje bezpłatnie ubranie robocze oraz codzienne bezpłatne posiłki regeneracyjne. Absolwenci Zasadniczej Szkoły Budowlanej mają zapewnioną pracę na budowach prowadzonych w Elku i na terenie województwa suwalskiego oraz prawo wstępu do 3-letniego Technikum Budowlanego, gdzie mogą uzyskać tytuł Technika Budowlanego. Wszystkim uczniom zamiejscowym szkoła zapewni miejsce w internacie.
II. Do Technikum Budowlanego
— o kierunku budownictwo ogólne dla absolwentów szkoły podstawowej, nauka trwa 5 lat. Egzamin wstępny: j. polski, matematyka, fizyka.
— o kierunku budownictwo ogólne dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, nauka trwa 3 lata. Egzamin wstępny: j. polski, matematyka, zarys budownictwa ogólnego.
Wszystkim uczniom zamiejscowym szkoła zapewni miejsce w internacie.
Dyrekcja
k 970-0

Rejon Energetyczny Łapy przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
— Wysoki, Sasin, Pulasz I, II, Werpuchy Stare I, II, Mieszuki, Stotowicz, kol. Naloga, Werpuchy Nowe, Olszancza, Husak w dniu 1988.04.26 w godz. 8-15;
— kol. Pulasz od dn. 1988.04.27 od godz. 8 do dnia 1988.04.30 godz. 15;
— Niewino Kamińskie, Niewino Stare, Niewino Popławskie, Niewino Borowe w dniach 1988.04.26 w godz. 8-15, 1988.05.02 w godz. 8-15, 1988.05.09 w godz. 13-15;
— Pielkowo I, Gabryzin, Łukawica, Kamieny Dwór I, II, III, Wólka Pietkowska, Topczewo RTV w dniu 1988.05.03 w godz. 8-15;
— Topczewo I, II, w dniu 1988.05.04 w godz. 8-15;
— Moskwini, Olszewo, Mierzwini, Śleski, Wodzik, Sciony, Hodyczewo, Kiewława, Ferma, Markowa, Glinnik, Zania, Olszki, Olszewek, Zalesie, Wólka Zaleska, Zalesie I, II w dniu 1988.05.05 w godz. 8-15.
Przerwy podtytowane są modernizacją linii sn. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 22-01.
K 1825-1

ZAKŁAD ENERGETYCZNY
Białystok
ZATRUDNI
osoby na stanowiskach:
♦ referent ds. zaopatrzenia (tylko mężczyzna)
♦ referent ds. kulturalno-osiwiatowych
♦ referent urzędów rozliczających
Warunki pracy i płacy do omówienia w Zakładzie Energetycznym Białystok, ul. Elektryczna 13.
k 1399-1

samochody
„POLONEZA” diesel oryginalny (1983 grudzień) — sprzedam. Cylwik, Knyszyn, Grodzianka 138. g 1494-1
„SKODĘ 105L” — sprzedam. Łomża, ul. Bartłieża 12. Wiadomość po godz. 15. g 888-1
„WOLGE” stan bardzo dobry — tanio sprzedam. Tel. 75-40-33. g 1473-1
„WOLGE 24” (1973) po remoncie i silnik 2200 do remontu — sprzedam. Jerzy Zebrowski, 18-100 Łapy, ul. J. Fałata 3. g 1519-1
KAROserie „Fiat” 125p po remoncie (1976) — sprzedam. Tel. 432-405. g 1407-1

Dyrekcja, organizacja społeczno-politycznym, zarządzie Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, przedstawiła ofertę zakładu pracy z Białostoku i spora województwa białostockiego, służbę zdrowia, przyjaźniolom, wszystkim, którzy okazali tak wiele serca, dobrej woli i pomocy w ostatnich chwilach życia oraz uroczystościach pogrzebowych związanych ze śmiercią
inż. Mieczysława Ładnego
najgorętsze podziękowania składam
syn z rodziną
g 1500-1

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka nr 45-003, ul. Gieczyńska 1, tel. 32-44
Telefon Zaufania — Łomża, tel. 888 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18-19
W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 889
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91
Dyżurne telefony WSW: Białystok 219-03, Gieżycko 24-56
Informacja kolejowa — tel. 910

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 889
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 127 — czynne całą dobę.
W BIAŁYMSTOKU
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka nr 45-003, ul. Gieczyńska 1, tel. 32-44
Telefon Zaufania — Łomża, tel. 888 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18-19
W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 889
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91
Dyżurne telefony WSW: Białystok 219-03, Gieżycko 24-56
Informacja kolejowa — tel. 910

Gazeta Współczesna
Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakulak. Adres redakcji Białystok, ul. Wesolowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępca redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-48, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcyjne: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuski 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Konto i Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesolowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wysyłkowy biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuski 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele. Prowadząca numer — Dorota Wysoka. Redaktor dyżurny — Irena Biernacka. PISN 0137-9488. Nr indeksu 35013
E-2

